Nr. 274. Piątek, 30 Listopada 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., Poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 października b. r. nadać najmiłościwiej poddanemu austryackiemu, bejowi J. Bilińskiemu, szefowi apteki nadwornej Jego Wysokości Khedywa, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Michała Dziewońskiego w Radomyślu do Rzeszowa, a dr. Jana Kornakiewicza w Białej do sądu krajowego w Krakowie; oraz zamianował sekretarzami sądowymi: zastępcę prokuratora Państwa, Stanisława Wyrobka dla wyższego sądu krajowego w Krakowie z przydzieleniem do sądu krajowego w Krakowie; sędziego powiatowego Feliksa Franića w Wojniczu dla sądu krajowego w Krakowie, tudzież adjunktów sądowych: Stefana Stiasny'ego w Krośnie dla Nowego Sącza, dr. Kazimierza Jaroszewicza w Muszynie dla Myślenic, dr. Henryka Gretschla w Krzeszowicach dla Radomyśla, Mikołaja Starosolskiego w Mszanie Dolnej dla Wadowic, Piotra Aleksandra Pattaka w Sokołowie dla Białej, dr. Karola Jakubowskiego w Starym Sączu dla Nowego Sącza, Jana Barbackiego w Wieliczce dla Rzeszowa, Henryka Jasińskiego w Podgórzu dla Bochni, Józefa Zawilskiego w Radłowie dla sądu krajowego w Krakowie, Józefa Dutkiewicza w Podgórzu dla Tarnowa i Bronisława Wojnarskiego w Dębicy dla Jasła.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy 3-go pułku furgonów, Jerzego Drohobyczera, asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Podwołoczysk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 listopada.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 28 b. m.).

W dyskusyi nad podziałem okręgów w Czechach, na Morawach i na Szląsku — przemawiał wczoraj p. Zazvorka naprzemian po czesku i po niemiecku od godz. 11 przed południem do 3 po południu. Mowca wystąpił przeciwko wnioskowi komisyi w sprawie podziału mandatów w Czechach i oświadczył, że ani p. Kramarzowi, ani nikomu innemu, nie udzielił naród czeski upoważnienia do składania ofiar w tym celu, by reforma wyborcza przyszła do skutku.

Następnie zabrał głos Wszechnieniec p. Herold, a po nim uzasadniał p. hr. Dobrzensky wniosek mniejszości.

Z kolei przemawiali pp. Brzeznowsky, Rieger, Svožil i Schraffl.

Po nich zabrał głos P. Prezydent Ministrów bar. Beck i oświadczył, że uchwała komisyi reformy wyborczej, powzięta w lipcu w sprawie podziału okręgów wyborczych w Czechach, na Morawach i Szląsku, jest kompromisem. Większość komisyi powzięła uchwałę i wydała rodzaj orzeczenia rozjemczego, które zasługuje na nazwę kompromisu. Ten sąd rozjemczy załatwił sprawę, która jest epizodem wielkiej walki, tamującej rozwój nietylko Czech, lecz całego Państwa.

Z wszystkich uchwał ta ma największe fundamentalne znaczenie. Kto chciałby ją zniweczyć, zniszczyłby całe dzieło reformy wyborczej, a nikt chyba nie weźmie na siebie odpowiedzialności za obalenie dzieła, tak bliskiego już urzeczywistnieniu. Może być, iż reforma wyborcza jeśli przyłoży się do niej miarę życzeń, zawiera pewne niedostatki. Natomiast jednak, sądząc ją według miary tego, co dało się osiągnąć, jest ona niewątpliwie cenną zdobyczą. Każde stronnictwo polityczne musi w końcu okazać siłę poświęcenia się. Teraz nadeszła chwila, aby zjednoczonemi siłami usunąć wszelkie przeszkody i powagą pracy zażegnać trudności, jakie mogłyby temu dziełu z innej zagrażać strony. Rząd trwa niezmiennie przy kompromisie i z wszystkich sił będzie go bronił.

P. Minister wyraża przekonanie, że modyfikacya kompromisu byłaby największem niebezpieczeństwem dla reformy wyborczej i kończy gorącym apelem do wszystkich stronnictw, aby w tym ostatnim stadyum prac nad reformą wyborczą okazały taką samą polityczną dojrzałość i stanowczość, jak dotąd; by nie ustawały w gorliwości, lecz owszem wytrwały *usque ad finem*. (Gromkie oklaski).

Przemawiali następnie pp. Hurban, Sommer, Udrzal, poczem obrady przerwano.

P. Iro w zapytaniu do Prezydenta Izby wskazuje na projektowaną przez socyalnych-demokratów na niedzielę demonstracyę z powodu drożyzny mięsa. Demonstracya tego rodzaju nie da się pogodzić z ustawą o zgromadzeniach. Ponieważ Rząd — powiada p. Iro — prawdopodobnie będzie tolerował także tę demonstracyę, zapytuje mowca Prezydenta czy gotów jest przypomnieć P. Ministrowi spraw wewnętrznych odnośne postanowienia ustawy o zgromadzeniach i czy gotów jest u wszystkich właściwych czynników poczynić kroki, aby przeszkodzić w ogóle zgromadzeniom przed parlamentem.

P. Jaeger w zapytaniu do Przewodniczącego prosi go, aby nakłonił Rząd, by w drodze przepisanej dał wyjaśnienie, dlaczego prosił o 7-miesięczne prowizoryum budżetowe.

P. Praszek stawia wniosek, aby ze względu na dzisiejsze wybory do Sejmu na Morawach następne posiedzenie odbyło się dopiero w piątek.

Przy sposobności głosowania okazał się brak kompletu. Posiedzenie zamknięto.

Z Koła polskiego.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym stała sprawa głosowania nad wnioskiem dr. Kramarza co do podziału okręgów wyborczych w Czechach, na Morawach i na Szląsku. O godzinie 5 wieczorem dyskusyę przerwano, odkładając ciąg dalszy do dnia dzisiejszego. Uchwał nie powzięto.

Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj przed posiedzeniem Izby posiedzenie, na którem obradowano nad sprawami bieżącemi.

Po posiedzeniu Izby posłów komisya parlamentarna Koła polskiego ponownie zebrała się na obrady. Przyjęto wniosek p. dr. Głąbińskiego, w sprawie zmian w okręgach wyborczych miejskich, a mianowicie Lwowa, Złoczowa i Brodów, jakoteż w sprawie okręgów w Czerniowcach, gdzie do okręgu zachodniego mają być przyłączone cztery gminy polskie podmiejskie, a mianowicie: Plesz, Pojana-Mikuli, Nowy Solonec i Kaczyka.

---

76)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

VI.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem mężczyźni rozebrali chorego, który nie mógł się ruszyć jeszcze i ledwo dychał. Położyli go na łóżku a Suntarella obmywała mu twarz.

— Pacomo! — zawołała Katarzyna z sąsiedniego pokoju. — Wiesz, gdzie mieszka pan Luigi Galli? Nieraz tam bywałeś.

— Nie tak dawno, jak jasna panienka posyłała jego matce...

— Dobrze. Weźmiesz najlepszego konia z całego stada i jedź. Będę ci wdzięczna.

Uśmiechnął się i wybiegł.

Nuccio odszedł, Francesco i Angiolina siedzieli na kurytarzu i szeptali do siebie kręcąc głowami.

Suntarella nosiła ocet, wodę kolońską i próbowała z Katarzyną ocucić chorego. Lecz naprożno. Jan Marya nie budził się. Oddychał jednak i mamrotał ustami tak, że wiedziały, iż żyje. Ostatecznie przekonały się, że nic mu nie pomogą. Usiadły w jego pokoju, gdzie się lampa paliła i zostawiły drzwi do sypialni otwarte. Świecę w sypialni postawiły tak, że chory leżał w cieniu.

Suntarella odmawiała różaniec, a Katarzyna siedziała z głową w dłoniach. Nie myślała nic, nic nie czuła, nie modliła się. Całe jej jestestwo zestrzeliło się w jeden rozpaczliwy, niemy okrzyk duszy: „Boże!“

Chwilami zrzucała z siebie tę kamienną martwotę, wstawała, podchodziła do jego łóżka i kładła mu na serce rękę chcąc się przekonać, czy bije jeszcze. Znów próbowały go z Suntarellą rzeźwić kolońską wodą, lecz to nie pomagało... Tak mijała godzina za godziną... Czas ten wydał się im wiekiem. A jednak wbrew pozorom zaszła w chorym pewna zmiana; pomału, pomaleńku wracała mu przytomność. Poruszyć się jeszcze nie mógł, ale wiedział już, że nie leży wśród sitowia nad moczarem. Z trudem odemknął oczy i zaczął rozpoznawać przedmioty w swoim pokoju. Nie myślał zgoła o tem, jakim sposobem się w nim znalazł. Usłyszał i szept w sąsiednim pokoju i poznał głos Suntarelli i Katarzyny. Ale wzrok jego nie mógł znieść blasku wpadającego przez uchylone drzwi i znów musiał zamknąć powieki.

„Jakie to wszystko dziwne“ myślał, a kiedy znów otworzył oczy i ujrzał swą rękę, taką bezwładną, tak cicho leżącą obok niego, miał wrażenie, że to jakiś przedmiot sam dla siebie, obcy, nie należący do niego. To zmęczyło mu znowu jasność pojęć.

Opadała go znowu, jak gdyby senność, ale nie usnął. Powieki tylko ciężyły mu jak ołów, a dusza czuwała, ale jakby pod mgłą. Za to słuch mu się zaostrzył.

— Ach, nareszcie powóz słychać! — doleciał go uradowany, choć przyciszony głos Katarzyny, i tak mu słodko było, że głos ten znów słyszy.

Potem rozległ się jakiś nieokreślony hałas. Drzwi sąsiedniego, pokoju prowadzące na kurytarz, otworzyły się.

— Luigi, Luigi! niech ci to Bóg zapłaci. Chodź!

Jan Marya rozeznał jej krok i krok Luigiego, gdy weszli i przez zamknięte powieki czuł także blask świecy, którą Katarzyna nad nim trzymała.

— Powiedz — szeptała cicho Katarzyna, ale on doskonale ją słyszał, — powiedz Piggi, kona?

— Jeszcze nie — rzekł doktor po chwili, a Jan Marya czuł, jak go maca po pulsach.

— Ty go uratujesz? — szeptała znów Katarzyna.

Długo nie było żadnej odpowiedzi. Nareszcie usłyszał słowo: „wątpię“.

— Ach! — zawołała Katarzyna na głos — to i ja umrę! — I odstawiła na bok świecę, której ręka jej nie mogła dłużej utrzymać.

— Co to znaczy? — spytał Luigi zdziwiony, choć list jej i opowiadanie Pacoma, aż nadto go objaśniły.

— Kocham go! — rzekła Katarzyna namiętnie, a długo wstrzymywane łzy rzuciły się jej nareszcie do oczu.

Jan Marya żachnął się. Ogarnęło go uczucie tak bezbrzeżnego szczęścia, że zdawało mu się, iż umiera. Zebrał wszystkie siły, chciał się podźwignąć, wznieść ręce, ale udało mu się jedynie odemknąć oczy na krótkie mgnienie.

— Ciszej! — szepnął Luigi do Katarzyny, która, zdawało się, że chce paść choremu na piersi, tak, że ledwo ją powstrzymał. Lecz było to zbyteczne. Pochwyciła jego spojrzenie, widziała jego błogi uśmiech, a widziała zarazem, że omdlenie znów wraca. Zatrzymała się sama w swym ruchu tak nagłym i mimowolnym i tylko oczy wzniosła w niebo.

— Boże! — zaszeptała. — Ty nie dasz mu umrzeć! — A drżenie jej głosu i twarz świadczyły o dzikiej, szalonej nadziei. Z niemą prośbą ujęła znów doktora za rękę.

— Uczynię co mogę i Bóg mi w tem pomóż! — rzekł Luigi wzruszony, a żdziwienie jego i bolesny jakiś uśmiech, wywołany wyznaniem panny, zniknął z jego twarzy, na której teraz zjawiła się energia i zaciekłość w wykonaniu powinności lekarza.

VII.

Dni mijały, a Luigi, jak przyrzekł, robił wszystko, co było w jego mocy. Długo, bardzo długo wahał się, zanim jednem, jedynem słówkiem nadziei dodał Katarzynie otuchy. A choć słówko to było marne, nie obiecujące nic, wystarczyło przecież, aby jej wrócić życie i siły. Przez cały ten smutny, straszny czas nie odstąpiła na krok od jego łoża, służyła mu jak siostra miłosierdzia, nie spała, nie jadła, nie żyła. Była blada i miała szerokie, ciemne kręgi pod oczami, a Suntarella bała się o jej zdrowie, a nawet życie.

— Jeżeli go pan uratuje — rzekła do Luigiego — ocali pan życie dwóch istot. Wierzaj pan, że to, co mówiła contessina, iż z nim razem umrze, to była szczera prawda. O, panie, ja wiem, co to miłość. I znam contessinę. Niech pan to ma na względzie.

— A cóż ja cuda mogę robić? — rzekł jej rozgniewany. — Toć widzicie, że robię wszystko, co leży w mojej mocy.

— A za łaską Pana Boga dokaże pan tego cudu, jeżeli tylko istotnie zechce, — rzekła Suntarella bez śladu ironii dla jego wiedzy i uczoności, którą przedtem nieraz okazywała i wierząc teraz istotnie w jego wszechmocność.

— Pokuszę się o ten cud, — rzekł, nie mogąc się wstrzymać od uśmiechu.

I upragniony tak cud stał się istotnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

Konferencya stronnictwa agrarnego.

W Izbie posłów, jak donosi *Alldeutsche Corresp.*, odbyła się wczoraj konferencya posłów stronnictwa agrarnego w sprawie drożyzny mięsa. W obradach wziął udział także P. Minister rolnictwa, hr. Auersperg.

Szereg mowców — powiada P. Minister — protestował przeciwko zamierzonej na niedzielę demonstracyi socyalno-demokratycznej przed ratuszem i przemawiał za koniecznością zawiadomienia ludności w sposób miarodajny, że wina podrożenia bydła i mięsa spada nie na chłopów, lecz na handlarzy, pośredników i rzeźników. Co do kwestyi zniżenia podatku komunalnego i konsumcyjnego, to mowca jest osobiście za tem, sprawa jednakże zależy od P. Ministra skarbu. Tak samo sprawa demonstracyi należy nie do mowcy, lecz do P. Ministra spraw wewnętrznych.

Przeważna liczba mowców występowała w dalszym ciągu za absolutną koniecznością utrzymania zamknięcia granic dla bydła obcego.

Sprawy krajowe.

(Ograniczenie parcelacyi dla zachowania średniej własności ziemskiej).

(K.) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby wypracował i przedłożył Sejmowi projekt ustawy parcelacyjnej, która mając na oku potrzebę utrzymania średniej własności ziemskiej, zaprowadziłaby obowiązkowe przedkładanie planu parcelacyjnego. Plan parcelacyjny miałby być wymagany przy zamierzonem wydzieleniu z posiadłości ziemskiej, obejmującej przynajmniej 60 hektarów.

W dążeniu do ścisłego wykonania powyższego polecenia Sejmu, Wydział krajowy napotkał na trudności na razie nie do przezwyciężenia. Ustawa nakazująca przedkładanie planu parcelacyjnego przy wydzieleniu z posiadłości ziemskiej, obejmującej 60 hektarów, nie da się zabezpieczyć od stałego jej obchodzenia przez zawodowych spekulantów parcelacyjnych. Spekulant taki będzie miał bowiem zawsze możność, w celu uchylenia się od obowiązku przedkładania planu parcelacyjnego, podzielić zakupioną dla parcelacyi posiadłość, nasamprzód na części mniej niż 60 hektarowe, w sposób niedopuszczający żadnych przeciw planowi tego podziału zarzutów, by następnie już z całą swobodą właściwej parcelacyi dokonać. Manipulacyę tę ułatwiłoby mu zaś jeszcze więcej zalecone przez Sejm postanowienie, zwalniające od obowiązku parcelacyjnego, póki przez dokonane wydzielenia przestrzeń ciała hipotecznego o $1/_5$ część uszczuploną nie zostanie.

Rozpatrując dokładnie polecenie sejmowe, Wydział krajowy nabył przekonania, że cel wskazany w uchwale sejmowej, z którym Wydział krajowy najzupełniej się zgadzał i zgadza, dałby się osiągnąć jedynie w ten sposób, żeby obok ustawy zakazowej wdrożoną została sanacya istniejących w kraju stosunków na polu parcelacyi przez organizacye odpowiadające interesowi publicznemu i przez ułatwienia kredytowe dla takich jedynie parcelacyj, które liczą się z warunkami, wskazanymi w uchwale sejmowej.

Wydział krajowy widział się tedy zmuszony podjąć na nowo badania, któreby całą sprawę parcelacyjną ponownie wyświetliły, w szczególności zaś uwzględniły dalszy przebieg tej sprawy w ostatnich dwóch latach, zaznaczający się zmianami w operujących przedsiębiorstwach parcelacyjnych. Na przeprowadzenie tych badań i sformułowanie na ich podstawie konkluzyi, które miałyby szanse być przyjęte przez Sejm, potrzeba dłuższego czasu. Na razie więc postanowił Wydział krajowy nie występować z żadnym pozytywnym projektem ustawodawczym w sprawie parcelacyi, a to tem więcej, że wobec kierunku, jaki przybrała w Radzie państwa poruszona przy sposobności reformy wyborczej sprawa rozszerzenia zakresu ustawodawstwa krajowego, — należy wyczekać, czy ustawodawstwo krajowe nie znajdzie niezadługo w ramach swej kompetencyi skuteczniejszych, niż dotychczas, środków uregulowania parcelacyi i powstrzymania zwyrodnień spekulacyi parcelacyjnej.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Na początku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy niemieckiej znajdował się etat dodatkowy dla posiadłości niemieckich w południowo-zachodniej Afryce.

Kanclerz ks. Buelow wygłosił dłuższą mowę, w której wskazał, na to, że kolonie przechodzą obecnie poważne przesilenie. — W chwili, gdy po trzech latach wojny nastał wreszcie spokój, żaden kanclerz i żaden parlament nie odważyłby się tych kolonij sprzedać, pozostawić ich własnemu losowi, lub pozbyć się ich w inny sposób (Oklaski po stronie większości. Protesty na ławach socyalnych demokratów). Kanclerz stwierdza, że kolonie te będą wymagały jeszcze większych wydatków, zanim zapanuje w nich zupełny ład i porządek. (Tu w loży dworskiej zjawia się następca tronu).

Ks. Buelow porusza dalej skandale kolonialne i występuje przeciw prasie, która te skandale rozdmuchała do przesadnych rozmiarów — prosi wreszcie Izbę, aby uchwaliła postulaty rządu, celem utrzymania powagi państwa niemieckiego i zapobieżenia ponownemu wybuchowi powstania.

Dyrektor urzędu kolonialnego Dernburg uzasadniał szczegółowo żądania tego urzędu, wskazując na wielkie kulturalne znaczenie kolonij w ogóle.

P. Schädler (z centrum) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że nie podziela optymizmu Dernburga i domaga się obrad komisyjnych, podczas których przestudyowanoby także program kolejowy. O głównych zarysach programu Dernburga wyraża się mowca z uznaniem. Niech urzędnicy kolonialni składają się z ludzi zdolnych i świeżych, a nie z osób przeżytych, choćby to byli książęta krwi! (Głosy: Słuchajcie!) O odstąpieniu kolonij nie może być mowy, gdyż ich potrzeba Niemcom.

P. Ledebur oświadcza, że socyaliści odrzucają kredyty kolonialne i potępiają całą politykę kolonialną. Obliczenia Dernburga co do wartości produktywnej kolonij są bezdennym nonsensem.

Przewodniczący przywołuje mowcę do porządku.

Poczem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Z pod berła rossyjskiego.

Zjazd w sprawie agrarnej,

odbywający się, jak wiadomo, obecnie w murach Warszawy, interesuje gorąco całe społeczeństwo polskie. Myśl przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej, rzucona aż nazbyt lekkomyślnie w pierwszym rossyjskim parlamencie, poruszyła z jednej strony całe włościaństwo, śniące już z góry o posiadaniu ziemi „pańskiej“, z drugiej zaniepokoiła szerokie koła ziemian, zwłaszcza Polaków, dla których stanowiła wprost kwestyę bytu. Dobrze więc, że dzisiaj, kiedy stosunki na normalniejsze wkraczać poczęły tory, a rząd jasno i niedwuznacznie oświadczył się za utrzymaniem własności prywatnej, zjechało się do Warszawy grono przedstawicieli ziemian polskich z różnych zakątków państwa, by wspólnie omówić tak bardzo piekącą i zawsze jeszcze groźną sprawę.

Sprawozdanie z poniedziałkowego posiedzenia, powtarzamy za warszawskiem *Słowem*, organem stronnictwa, które Zjazd zwołało. — Dziennik wspomniany pisze: W poniedziałek o godzinie 11 przed południem nastąpiło otwarcie Zjazdu ziemian w sprawie agrarnej.

Wielka sala Stowarzyszenia techników zapełniła się po brzegi. Na Zjazd przybyli najwybitniejsi przedstawiciele świata ziemiańskiego, oraz wielu prawników i ekonomistów, interesujących się kwestyą agrarną.

Zebranie zagaił baron Leopold Kronenberg, poseł do Rady państwa, w krótkich słowach, określając cele główne Zjazdu. Następnie objął przewodnictwo p. Józef Ostrowski z Maluszyna, poseł do Rady państwa, który w swem przemówieniu scharakteryzował stanowisko różnych stronnictw rossyjskich wobec kwestyi agrarnej w Dumie i w Radzie państwa. Zdaniem mowcy, nowa Duma zechce może w ten sam sposób, co poprzednia, rozwiązać u nas kwestyę agrarną, nie bacząc na nasze, zupełnie odrębne warunki ekonomiczno-rolne. Należy przeto zawczasu przedyskutować i ustalić stanowisko ziemian polskich w tej sprawie.

Przewodniczący zaprosił na zastępców pp.: Przewłockiego, posła do Rady państwa, oraz Łopacińskiego, prezesa witebskiego Towarzystwa rolniczego i posła do Rady państwa, na sekretarzów zaś pp. Gabryela Łuniewskiego i Maryana Sokołowskiego.

Następnie zatwierdzono następujący porządek obrad: 1. Zagajenie zebrania. 2. Wybór przewodniczącego i biura Zjazdu. 3. Pogląd ogólny na stosunki i potrzeby agrarne. 4. Wnioski w sprawie agrarnej. 5. Wywłaszczenie przymusowe ze stanowiska prawnego, etycznego i kulturalnego. 6. Dyskusya nad poszczególnemi zadaniami polityki agrarnej: I. Powiększenie własności mniejszej. a) Ulepszenie parcelacyi. b) Kredyt na kupno ziemi. II. Ulepszenie własności mniejszej. a) Komasacya. b) Kredyt krótkoterminowy. c) Stosunki prawne. d) Podniesienie kultury gospodarstw drobnych (Kółka, Spółki, szkoły, przemysł drobny, melioracye). 7. Wykonanie zadań polityki agrarnej. a) Środki ustawodawcze. b) Środki samopomocy społecznej.

Szereg przemówień zagaił Wł. hr. Potocki mową o stosunkach i potrzebach agrarnych. Mowca, po ogólnym wstępie, w którym określa stanowisko, jakie zajmuje rolnictwo w produkcyi ogólnej, zwraca się do stosunków rolnych kraju naszego. Podnosi potrzebę pracy nad ulepszeniem stosunków ludności włościańskiej, która zajmuje większą połowę obszaru kraju i stanowi olbrzymi procent zaludnienia. Pomiędzy położeniem rolnictwa u nas, a w Rossyi olbrzymia różnica. W Rossyi istnieje kwestya agrarna, u nas jej niema. U nas potrzebne reformy agrarne.

Mowca stawia tezy:

Wywłaszczenie przymusowe z projektem reform usunąć trzeba, przyjmując je tylko przy komasacyi.

Należy zrównać własność mniejszą i większą, znosząc ograniczenia, którym ona podlega.

Parcelacyę należy ująć w należyte karby, aby była dokonana prawidłowo, w tym celu powołać do życia Bank parcelacyjny.

Należy dostarczyć własności drobnej kredytu długoterminowego, krótkoterminowego.

Należy podnieść umysłowy poziom i fachowe wykształcenie włościan przez zakładanie Kółek rolniczych.

Każdą z tez mowca krótko i zwięźle uzasadnia. Przemówienie hr. Potockiego, wzywające w końcu do czynu, hucznymi przyjęto oklaskami.

Następne mówił mecenas Stefan Godlewski o dziejach projektów rolnych w Dumie, o ankiecie rolnej, ogłoszonej przez *Słowo*, na którą otrzymano takie mnóstwo poważnych odpowiedzi, gorąco potępił destrukcyjny radykalizm agrarny Dumy i zakończył wreszcie postawieniem projektu szeregu postulatów,

Z kolei zabrał głos ordynat Adam hr. Krasiński. Mówił o mocy twórczej i cywilizacyjnej, tkwiącej w narodzie polskim, w przeciwstawieniu do znamiennej bierności narodu rossyjskiego, który zawsze był rządzony, pod wieczną znajdował się opieką. Naród rossyjski żąda nawet od ziemi, żeby mu ciągle wszystko darowywała,

---

32)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Nastąpiło dość długie milczenie. Roch myślał o swoim powrocie do Pillkehmen, o sposobie, w jaki zostanie przywitany, o hałasie, jakiego ojciec nie omieszka narobić i powiedział sobie, że prawdopodobnie zacieśnią jeszcze bardziej więzy, w których go trzymano.

Wyjął swój pulares i pod stołem, tak, aby Józef tego nie widział, przeliczył pozostałe pieniądze: sześć, siedm, dziesięć, dwanaście. Dwanaście marek i bilet powrotny.

„Najlepiejby było nie wracać do domu, pomyślał, ale co robić?“

Potem patrzył na Józefa i zapominał o własnych troskach.

Skoro statek parowy został zapowiedziany, kelner przyszedł im to oznajmić i jednocześnie przyniósł rachunek. Roch zapłacił, dodając „książęcy“ napiwek. Potem kupił dwa bilety jazdy i znowu ukradkiem obliczył swoją kasę. Pozostało mu siedm marek sześćdziesiąt groszy, z czego trzeba było opłacić nocleg w hotelu i wrócić nazajutrz do Pillkehmen.

Statek podniósł kotwicę przy dźwiękach orkiestry. Był pełen po brzegi i dwaj przyjaciele z trudnością miejsca sobie na nim szukali. Umieścili się nareszcie na przednim pomoście, pośród wesołego towarzystwa młodych dziewcząt, które im ustąpiły miejsca skupiając się, śmiejąc się i szepcząc pomiędzy sobą z wielkiem ożywieniem.

Uderzono w dzwon, koła się poruszyły i światła małej stacyjki Koepenick zwolna znikać zaczęły. Józef pochylił się nad baryerą i patrzył błędnemi oczami na czarną wodę, po której statek płynął z szybkością strzały.

Gdyby Roch nie był nadszedł, wszystko już teraz byłoby skończone! Byłby skończył ze złamanem życiem, a Marya byłaby wolna! Płakałaby, byłaby niepocieszona, ale zrozumiałaby, że to było jedyne rozwiązanie rzeczy i po upływie lat kilku przestałaby żałować człowieka, który tak mało zasłużył, aby być przez nią opłakiwany!

Ach! czemuż Roch nadszedł!

Jeden ruch, skok szybki, wystarczyłby obecnie! Ale nie można się ośmieszać. Kto rzucałby się ze statku parowego na Sprei, gdy muzyka przygrywa! Przypuściwszy, że się jest „wyłowionym“, trzeba zostać na pokładzie, zmokniętym do nitki i narażonym na drwiny filistrów! Gorzki uśmiech usta mu wykrzywił; z całą bezwzględnością przedstawiał sobie sytuacyę: dzieci wyjące z przestrachem, a mamy, ocierające „topielca“ swojemi chusteczkami!

Orkiestra grała melodye popularne i sentymentalne, pasażerowie nucili z początku pojedynczo, następnie chórem. Młode dziewczęta, jasno ubrane, siedzące obok Rocha, w końcu także śpiewać zaczęły.

Jedna pieśń następowała po drugiej, przy miarowym ruchu kół i przygłuszonem sapaniu maszyny.

Wybrzeża Sprei, pogrążone w ciemnościach, prześlizgiwały się i znikały z przed oczu. W rzadkich odstępach tylko, statek przepływał po pod domy lub ogrody, w których jeszcze światło połyskiwało.

Nieopisany smutek ogarniał serce Józefa. Roch, którego cygaro świeciło w ciemności, siedział obok niego; nie mówił nic; a jednak, kilkakrotnie, Józef słyszał go jak nucił z cicha melodye grane przez muzykę.

Wtedy budziły się w nim wspomnienia z czasów dzieciństwa, wspomnienia tych nocy letnich, dawno zapomnianych, podczas których śpiewał te same pieśni z dziećmi w jego wieku. Szczęśliwe czasy, wolne od wszelkich trosk, niepokojów i gorzkiej walki, chwile błogie, pogodne i nigdy niezapomniane!

Powoli, mimowiednie, powtarzał sobie słowa piosenki, nie poruszając ustami.

Młode dziewczęta, siedzące na ławie naprzeciw niego, trzymały się za ręce, a głosy ich czyste i świeże, górując nad innymi, dochodziły do niego tak, że słyszał każdy wyraz:

W drzwiach, koło fontanny....

„Gdyby choć Marya była tutaj, myślał, choć na godzinę, na jedną tylko godzinę! Siedziałaby tutaj koło mnie, wśród tych wszystkich młodych dziewcząt, z ręką w mojej dłoni. Bylibyśmy szczęśliwi razem, raz jeszcze w życiu!“

Przejeżdżano po pod mostami, po których przelatywały pociągi z jasno oświetlonymi wagonami.

— Mój pociąg już odjechał — ozwał się Roch nagle.

— A ty się spóźniłeś?

— Tak.

Rzeka się zwężała, a brzegi jej zabudowane były wysokimi domami, na których wznosiły się olbrzymie kominy.

Wjeżdżano do Berlina.

Orkiestra ciągle grała, ale młode dziewczęta już nie śpiewały. Zwolna, wszystkie śpiewy ustały. Podróżni przygotowywali się do wysiadania, zbierali swoje rzeczy, brali w ręce bukiety kwiatów zerwane na wsi. Małe dzieci, które pozasypiały, rozbudzone, piszczały.

Słychać już było ruch uliczny; powietrze stawało się cięższe w miarę, jak statek płynął w dół rzeki, ku miastu.

— Piękny widok — rzekł Roch, wyjmując ostatnie swoje cygaro.

— Co takiego?

— Ten Berlin, ze swojem oświetleniem i szalonym hałasem! Tylko w wielkiem mieście warto żyć na prawdę! — A mnie chcą zakopać w Pillkehmen!

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

— A oto fotografia.

Marya wzięła w rękę fotografię, którą Albrecht jej podawał.

Popatrzyła na nią chwilę z dziwnym wyrazem, prawie obojętnym; następnie ją odłożyła.

— Maryo — rzekł Albrecht pochylając się ku niej — nie jesteś już dzieckiem, bierz rzeczy tak, jak są, i weź pod uwagę, że pięć lat już upłynęło od czasu....

— Nie zapominam tego! — odrzekła głosem bez dźwięku.

Chodził przez chwilę po pokoju, a potem stanął w oknie i patrzył w ulicę. Skoro się odwrócił, ujrzał Maryę, trzymającą w ręku fotografię, na którą patrzyła, nie domyślając się, że oczy Albrechta na nią skierowane.

Gdy się zbliżył, zadrżała jak ktoś złapany na gorącym uczynku. Potem, ruchem nerwowym położyła znowu fotografię na stole.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a sam mało, lub nic nie dba o wyrabianie w sobie twórczości, zmuszającej ziemię do wytwarzania.

W kwestyi rolnej naród rossyjski zdobył się także tylko na żądanie, żeby im dać; kwestya rolna była kwestyą rozdawnictwa, a domaga się tego i w tej chwili 11 gubernij najbardziej centralnych, gdy natomiast różne inne prosiły tylko o możność urządzenia się własnego, o zdjęcie pęt krępujących. W dalszym ciągu mowca wykazał, że u nas rozdrabnianie ziemi jest większe, niż na zachodzie, że w Niemczech istnieje nawet prawo majoratów włościańskich, przeciwdziałających dalszemu rozproszkowaniu ziemi.

Polska zatem, jak dawniej była przedmurzem chrześciaństwa, tak teraz winna być przedmurzem cywilizacyi i bronić sprawy agrarnej, od której zależy w tak dużej mierze postęp kultury narodów.

Po owacyjnych oklaskach, którymi dziękowano mowcy za piękną formę i głęboką treść przemówienia, wszedł na mownicę p. Roman Dmowski.

Reformy szkolne.

Wniesiony do Rady ministrów memoryał programowy ministerstwa oświaty, zapowiada reformę szkół niższych, średnich i wyższych. Na pierwszy plan wysunięto dostępną dla wszystkich, później obowiązującą naukę początkową, którą osiągnąć można tylko przy wspólnych usiłowaniach i środkach społeczeństwa i rządu. Ziemstwom, gminom miejskim i wiejskim oraz stowarzyszeniom i osobom prywatnym pozwala się otwierać szkoły nietylko jednoklasowe, lecz i szkoły typu wyższego z poddaniem ich, do czasu zreformowania niższej jednostki ziemskiej, radom szkolnym powiatowym.

Pozostawiając założycielom organizacyę szkół oraz ich bezpośredni zarząd, ministerstwo zachowuje sobie ogólną kontrolę i kierownictwo działu naukowego we wszystkich, bez wyjątku szkołach powszechnego nauczania i przyjmuje na rachunek rządu minimalne płace personalu nauczycielskiego i zabezpieczenie emerytalne nauczycieli na starość. Prawa i przepisy, naruszające systemat, podlegają rewizyi.

Celem zapewnienia dostatecznej liczby nauczycieli i nauczycielek, powiększa się liczbę stałych kursów pedagogicznych w żeńskich gimnazyach, progimnazyach i szkołach miejskich. Otwiera się sieć nowych seminaryów nauczycielskich, przeważnie żeńskich, poddaje się rewizyi prawa o szkołach miejskich, o instytutach nauczycielskich, aby zapewnić im odpowiedniejszą organizacyę.

Uznając w zasadzie przypisy planów naukowych szkoły średniej, ministerstwo ustanawia tylko minimum ogólnej nauki, wymaganej przez państwo od szkoły średniej wszystkich typów, dąży do podziału szkoły według wieku uczniów, dzieląc szkoły dla dzieci od szkół dla młodzieży, oznacza normę tygodniową dla uczniów w każdej klasie, zwraca baczną uwagę na wychowanie moralne i fizyczne, reorganizując pensyonaty wychowawcze; ustanawia więcej celowe przygotowanie personalu nauczycielskiego, polepsza jego uposażenie materyalne i w celu szerokiej wolności inicyatywy społecznej i prywatnej, przewiduje pięć kategoryj szkół średnich: 1. rządowe, 2. wspierane ofiarnością instytucyj społecznych, 3. szkoły społeczne z zapomogą rządową, 4. istniejące wyłącznie z ofiarności społeczeństwa, 5. szkoły, utrzymywane z funduszów stowarzyszeń i osób prywatnych.

Zachowując nadzór i kierownictwo częścią naukowo-wychowawczą, ministerstwo będzie przestrzegało, aby tylko te szkoły społeczne i prywatne dawały prawa na zasadzie wykształcenia, które wypełniają zasadnicze zadania państwowe, zgodnie z ustanowionymi przez prawo progamami ogólnymi i wymaganiami.

Ze względu na rosnące dążenie kobiet do nauczania, będą przejrzane prawa o szkole średniej i zjednoczy się działalność zarządów, którym one podlegają.

Wykładu w szkołach dla ludności nierossyjskiej dopuszcza się w języku ojczystym uczniów, pod warunkiem obowiązującego wykładania w języku rossyjskim w szkołach niższych języka rossyjskiego, historyi i geografii Rossyi; w szkołach średnich zaś, prócz tego literatury rossyjskiej, ale w takich szkołach uczniowie otrzymują prawa dopiero po zdaniu egzaminu w języku państwowym ze wszystkich przedmiotów kursu szkół koronnych przed osobnemi komisyami egzaminacyjnemi. Uczniom tych szkół nie przyznaje się żadnych praw.

Ministerstwo poczytuje za swój obowiązek udzielać szerokiego poparcia i współdziałania inicyatywie społecznej i prywatnej, celem rozwoju wykształcenia przemysłowego i technicznego.

Nakoniec dla wyższej ogólnej szkoły technicznej ministerstwo opracowuje, przy pomocy wybranych przedstawicieli kolegiów profesorskich, projekty nowych ustaw i etatów Uniwersytetów i innych szkół wyższych.

Projektowane jest zniesienie internatów studenckich, reforma i otwarcie długiego szeregu nowych szkół realnych, gimnazyów, szkół technicznych i niższych szkół rzemieślniczych.

Na pierwszej sesyi Dumy mogą być rozpoznane projekty wprowadzenia powszechnego nauczania początkowego, zmiany praw istniejących, etatów dla Uniwersytetów i innych szkół wyższych, projekty utworzenia 14 nowych posad inspektorów szkół inoplemieńców, zmiany porządku zatwierdzania podręczników szkolnych, wydawanych w językach miejscowych.

Inne projekty prawa ministerstwo opracowuje na zasadach wspomnianych.

KRONIKA.

Lwów, 29 listopada.

Kalendarz.

Piątek (30 listopada):

Andrzeja Ap. — Ludosława. — Hryhorya Neok.

Wschód słońca o godzinie 6 58 rano, zachód słońca o godzinie 3 27 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: pogoda niestała, brzydko, wiatr, temperatura mało zmieniona, później pogoda lepsza.

— **Naczelny Dyrektor galicyjskich poczt i telegrafów,** p. Jan Seferowicz, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Mianowania.** Rada miasta Lwowa na odbytem wczoraj posiedzeniu tajnem dokonała całego szeregu mianowań dyrektorek, kierowniczek, nauczycielek szkół wydziałowych i stałych nauczycielek szkół miejskich pospolitych.

Dyrektorkami zamianowane zostały: Adolfina Wolterówna dla 3 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Antoniego; Krystyna Paklerska dla szkoły im Konarskiego; Agnieszka Kruszyńska dla szkoły im. św. Maryi Magdaleny i Jadwiga Maknszówna dla szkoły im. Staszica.

Kierowniczkami: Marya Bałabanowa dla 4 kl. szkoły żeńskiej im. Isakowicza: Rachela Kikenisowa dla szkoły im. Reya i Salomea Lewayówna dla szkoły im. Sobieskiego.

Nauczycielkami dla szkół wydziałowych z grupy I. zamianowane zostały: Golda Teitelbaumowa, Marya Koniuszewska, Wanda Seńkowska, Wanda Reuttówna, Helena Zajączkowska.

Z II. grupy: Marya Pyszłowska, Franciszka Seelig, Marya Kawówna, Marya Cierpiałówna i Marya Deskurowa.

Z III. grupy: Ewelina Sienkiewiczówna, Klara Blumenthal, Wanda Weiglówna, Kazimiera Dobrowolska i Józefa Zygmuntowiczówna.

Nauczycielkami stałemi mianowane: Ignaca Manasterska, Apolonia Szenderowicz, Henryka Romanowska, Marya Matzekówna, Marya Czemeryńska, Bronisława Czuczawina, Ludwika Herzog, Katarzyna Moniak, Józefa Nakoneczna, Kazimiera Stankiewicz, Józefa Świerczyńska, Ida Schaetzel, Matylda Fischler, Helena Łuszczkiewicz, Wanda Magdowa, Helena Majewska, Marya Sołtysówna, Zofia Stankiewicz, Albertyna Łobaczewska, Helena Chmielewska, Katarzyna Ozięblowska, Jadwiga Stebnicka, Helena Urbańska, Kazimiera Zimnówna, Emilia Sawina, Joanna Zachówna, Zofia Biegańska, Kazimiera Dyduszyńska, Jached. Chigerowa, Helena Gajewska, Lea Grafowa, Hermina Kuhnówna, Emilia Laskowska, Helena Linde, Józefa Lischkówna, Marya Marossanyi, Marya Pelczarska, Zuzanna Ruffówna, Marya Szafrańska; a *extra statum:* Dyoniza Ziemborowska, Jadwiga Skrowaczewska, Antonina Garlicka i Jadwiga Lang.

Komisya elektryczna miejska przyjęła wczoraj oferty na dostawę trzech maszyn parowych dla nowej elektrowni i generatorów. Na ogłoszony przez komitet budowy konkurs zgłosiło się pięć firm; co do maszyn parowych za najkorzystniejszą uznano ofertę firm „Rnstan i Skoda“, z którym i co do oferty na te maszyny pozostaje w łącznosci polska fabryka Zieleniewskiego. Generatory uchwalono zamówić u firmy Siemens i Schuckert.

W sprawie toru dojazdowego od toru kolei czerniowieckiej do przyszłej nowej elektrowni uchwalono nawiązać co rychlej rokowania z dyrekcyą kolei państwowych w Stanisławowie.

W sprawie dostawy motorów uchwalono wdrożyć pertraktacye z wybitnemi firmami, a w razie niepomyślnego wyniku, rozpisać konkurs na tę dostawę.

Do komisyi obchodowej, wyznaczonej przez Namiestnictwo, celem rewizyi trasy nowych linij, wydelegowano pp.: Dzieślewskiego, Hudeca, dr. Loewensteina, Schleyena i Schayera.

Opiekunowie ubogich. Magistrat przyjął wczoraj propozycye co do listy „opiekunów ubogich“, mających pełnić funkcye obywatelskie w zmienić się mającej organizacyi dobroczynności publicznej we Lwowie. Po wydaniu co do listy tej opinii sekcyi dla spraw dobroczynności, prezydent miasta zamianuje takich opiekunów ubogich i powoła ich do pracy. Nastąpi to już w przyszłym tygodniu.

Automobile w służbie miejskiej. Na posiedzeniu sekcyi technicznej Rady miejskiej radny Śliwiński postawił wniosek, by magistrat zebrał potrzebne daty co do przydatności i rentowności automobilów towarowych do rozwożenia z dworca kolejowego materyałów budowlanych dla konserwacyi bruków, chodników etc., a to celem szybkiego wyładowywania (w przepisanym 6-godzinnym terminie) nadchodzących koleją materyałów. Sekcya wniosek ten przyjęła.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Jutro, w piątek, d. 30 b. m., inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania“ (z demonstracyami) Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie 7.

— **Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa** obchodził onegdaj w Podkamieniu koło Brodów ks. Michał Kurmanowicz.

— **Uznanie dla posła.** Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie wysłał do radcy Dworu, posła Władysława Struszkiewicza, list następujący:

„Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu! Po wieloletnich zabiegach i staraniach, upaństwowienie kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, stało się faktem dokonanym, tem samem spełniony został jeden z najważniejszych postulatów ekonomicznych naszego kraju, a rozwojowi rolnictwa usunięta została jedna z ważnych przeszkód, tamujących wywóz płodów rolniczych na zachód. Komitet c. k. Tow. rolniczego krakowskiego, z radością witając uchwałę Izby posłów Rady psństwa, zarazem uważa sobie za obowiązek JWPanu radcy Dworu za niezmordowane, wieloletnie popieranie tej sprawy w imię interesów rolnictwa, a zwłaszcza za skuteczny wpływ na jej pomyślne ukończenie, jaki JWPan radca Dworu wywrzeć raczył, jako przewodniczący podkomisyi dla tej sprawy z grona Izby posłów wybranej — wyrazić imieniem rolnictwa zachodniej Galicyi pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie. Co niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować z tem zapewnieniem, że rolnicy galicyjscy z myślą o tej ważnej zdobyczy ekonomicznej, między innymi zasłużonymi mężami także imię JWPana radcy Dworu łączyć będą“.

— **Strejk robotników piekarskich.** W obecności inspektora przemysłowego p. Nawratila i instruktora stowarzyszeń dr. Schoenetta rozpoczęły się dziś przed południem pertraktacye ugodowe majstrów ze strejkującymi robotnikami, które jednakże nie zostały jeszcze ukończone. Dalszy ciąg pertraktacyj odbyć się ma dziś po południu.

† **Julian Klaczko.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu odbył się pogrzeb Juliana Klaczki, stosownie do życzenia zmarłego, bardzo skromnie. Mów żadnych nie wygłoszono. Czarną metalową trumnę złożono na dwukonnym karawanie, za którym postępowali członkowie Akademii Umiejętności z JE. Stanisławem hr. Tarnowskim na czele, grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z Rektorem prof. dr. Morawskim, Rada m. Krakowa z prezydentem dr. Leo i wiceprezydentem p. Chylińskim. Ze Lwowa przybyli: dr. Kętrzyński imieniem Zakładu Ossolińskich i prof. Uniwersytetu dr. Kallenbach, z Wiednia zaś członek Izby panów JE. Karol hr. Lanckoroński.

Z powodu zgonu ś. p. Klaczki — jak donoszą z Wiednia — Prezydent Trybunału administracyjnego Fryderyk hr. Schönborn wystosował do Prezesa Koła polskiego JE. Abrahamowicza następujący list:

„Ekscelencyo!

Spoczywający w Bogu Julian Klaczko już od szeregu lat usunął się od wszelkiego udziału w polityce, jednak pozostał on aż do końca i pozostanie na zawsze we wspomnieniu, jako jeden z najcelniejszych i najszlachetniejszych pisarzy polskich.

Koło polskie jest wprawdzie w pierwszym rzędzie związkiem politycznym reprezentantów Galicyi, jednak wiadomo, że w tym klubie, także duchowe interesy tego kraju znajdują pełne zrozumienie i wydatną pomoc; śmierć Klaczki obok wszystkich Polaków odczują więc szczególnie boleśnie Panowie, reprezentanci Galicyi.

Niechajże przeto wolno mi będzie, jako gorliwemu czcicielowi i admiratorowi zmarłego prosić Ekscelencyę, by raczył wszystkim Swym Kolegom wyrazić z tej okazyi moje serdeczne współczucie.

Z wyrazami szczególnego poważania Waszej Ekscelencyi powolny

Fryderyk Schönborn“.

Wydział Czytelni akademickiej we Lwowie wysłał na ręce Akademii Umiejętności następujący telegram:

„Z powodu śmierci Juliana Klaczki, gorącego patryoty i najświetniejszego reprezentanta łączności polskiej kultury z duchowem życiem Zachodu, wyrazy serdecznego żalu ślą w imieniu lwowskiej akademickiej młodzieży, za wydział Czytelni akademickiej we Lwowie *Stanisław Widomski* przewodniczący, *Edward Olex* sekretarz.

† **Franciszek Pakosz Piekosiński,** profesor historyi prawa polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, członek czynny Akademii Umiejętności, zmarł — jak doniosła depesza — w Krakowie w 62 r. życia. Ukończywszy studya uniwersyteckie w Krakowie, poświęcił się pracy naukowej, którą rozpoczął wspólnie z Janotą wydawnictwem „Kodeksu mogilskiego“. Po przerwie w roku 1863, który spędził zdala od zacisznej pracowni skrzętnego badacza, kończy rozpoczęte przed krwawą walką wydawnictwo. Nauką zajmował się niestrudzenie przez szereg lat, pracując przytem na codzienne potrzeby życia w kancelaryi adwokackiej i banku, później we Lwowie jako zastępca radcy Wydziału krajowego, kodyfikujący ustawy krajowe. W roku 1895 mianowany profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykłada prawo polskie do zgonu.

Polem działania naukowego ś. p. Piekosińskiego było prawo polskie w najszerszym zakresie wraz z naukami pomocniczemi historyi. Z dzieł jego najgłośniejszem stało się: „O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu“, w którem broni teoryi najazdu, dzieło odznaczone przez Akademię Umiejętności nagrodą Barszczewskiego. Z biegiem lat rozszerzone, powstało z tej pracy potężne dzieło trzytomowe: „Rycerstwo polskie wieków średnich“. Obok tego rozpoczął ś. p. Piekosiński na wielką skalę wydawnictwa źródłowe, dając podstawę krytyczną do prac nad średniowieczem Polski: „Kodeks małopolski (3 tomy). „Kodeks katedry krakowskiej“ (2 tomy), „Kodeks Krakowa (2 tomy). Nowszych wieków sięgają: „Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (2 tomy). Wszystkie te wydawnictwa zdobyły sobie miano wzorowych, choć autor ich metodę zdobywał sam, własną pracą i talentem.

W naukach pomocniczych historyi wszechstronnością i gruntownością stanął obok Lelewela: numizmatyka polska, sfragistyka, a zwłaszcza ukochana przezeń heraldyka, oto pole, na którem nikogo nie miał współcześnie sobie równego, a nieprędko może doczeka się następcy. „Pieczęcie polskie wieków średnich“, „O monecie XIV. i XV. wieku“, kilka tomów „Herolda“, które prawie sam wydał, pozostaną na zawsze wspaniałym pomnikiem wiedzy i niesłychanej pracowitości zmarłego, który wydał prócz tego długi szereg mniejszych i większych rozpraw. Do ostatniej chwili nie przerwał naukowej pracy mimo choroby od lat go dręczącej i pozostawił kilka z nich w druku, przerwanych przez śmierć. Jeszcze w dzień zgonu rano miał wykład w Uniwersytecie, zgasł nagle. A choć groza śmierci ciągle nad nim wisiała, nikt się jej nie spodziewał, tak rychłej i przedwczesnej.

△ **Znaczna kradzież.** Z mieszkania kupca Abrahama Günsberga na Zniesieniu skradziono wczoraj przed południem pulares z kwotą 100 kor., trzy książeczki galic. Kasy oszczędności na 3120 kor., 200 kor. i 100 kor., oraz rozmaite zapiski i weksle.

△ **Krwawa awantura.** W cegielni p. Zandlera przy ul. Snopkowskiej przyszło wczoraj między dwoma robotnikami: Janem Cynarem i Mikołajem Barbuszakiem do kłótni, a następnie do bójki, w czasie której Barbuszak ugodził tak silnie Cynara łopatą w tył głowy, że zadał mu ciężką ranę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Barbuszaka zaś aresztowała policya.

△ **Dwa samobójstwa w ogrodzie miejskim.** Wczoraj po godzinie 3 po południu w klombie ogrodu miejskiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, czterdziestokilkuletni kandydat notaryalny ze Stryja, Roman Jan Mokrzycki, żonaty, ojciec kilkorga dzieci. W kieszeni ubrania denata znaleziono portfel, zawierający absolutoryum z Uniwersytetu lwowskiego, kilka wizytówek i rozmaite papiery. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Dziś znowu o godzinie 7 rano w pobliżu restauracyi ogrodu miejskiego pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, dwudziestokilkuletnia kasyerka kawiarni „Amerykańskiej“, Anna Stefanko. Zwłoki jej odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

— **Dla biednej Sikosińskiej** nadesłał do Administracyi *Gazety Lwowskiej* p. N. N. ze Lwowa kwotę 20 kor.

— **Echa strasznej katastrofy w Borysławiu.** Dziecko śp. Adamowskich, 10 miesięczny chłopiec — jak obecnie donoszą z Borysławia — żyje. Wiadomość pierwotna o zgonie była mylną.

— **»Figliki«.** Dr. Arnold Schifman otrzymał z Namiestnictwa koncesyę na prowadzenie w Krakowie teatru pod nazwą „Figliki“ i zamierza w pierwszej połowie grudnia rozpocząć przedstawienia. Siedzibą nowej sceny, o której programie artystycznym donosiliśmy już pokrótce, będzie sala hotelu Saskiego, odnowiona gruntownie i adaptowana odpowiednio do celów teatru. Obecnie buduje się tam już scena według planów artysty malarza p. Karola Frycza, który w nowym teatrze prowadzi całą stronę dekoracyjno-kostiumową. Próby z pierwszych przedstawień już się rozpoczęły.

— **Zamach samobójczy.** W kuchni restauracyi p. W. Kozłowskiej w Krakowie usiłował onegdaj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, 25 letni czeladnik rusznikarski, Adolf Leichner, strzeliwszy do siebie w okolicę serca. Ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego miało

być nieporozumienie z narzeczoną Zofią Legutówną.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw 28-letniemu oficyantowi pocztowemu, Arturowi Stanisławowi 2 im. br. Gostkowskiemu, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez kradzież całego szeregu listów amerykańskich, w których znajdowały się banknoty dolarowe i przeciw 26-letniej Kamili Szymczykiewiczowej z Tarnobrzega, obwinionej o spółwinę w tej zbrodni.

Do rozprawy powołano dwóch znawców-lekarzy: prof. dra Wachholza i dr. Jankowskiego, ponieważ obrońca osk. Gostkowskiego podał w wątpliwość stan umysłu obwinionego.

Podsądny Gostkowski przyznaje się do winy, natomiast Szymczykiewiczowa do winy się nie poczuwa. Wprawdzie mieniała dolary, ale sądziła, że pochodzą z uczciwego źródła; tak zresztą twierdził Gostkowski, dając jej do zmiany pieniądze amerykańskie.

— **Strejk służby tramwayowej** wybuchł we wtorek w Brzeście, wskutek czego ustał zupełnie ruch tramwayowy.

— **Pismo dla ślepych.** Z Londynu donoszą, że redakcya *Dail Mail* zamierza z dniem 1 grudnia wydawać tygodnik, zawierający najgłówniejsze jej wiadomości, a przeznaczony dla ślepych, drukowany pismem Braille'a.

Kronika prowincyonalna.

§ Bandyci przed kratkami sądowemi. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Wadowicach rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa karna przeciw trzem bandytom: Andrzejowi Kurkowi, Adolfowi Ruszkiewiczowi i Karolowi Atłasowi. Kurek oskarżony jest o zbrodnię morderstwa. Jak swego czasu donieśliśmy, zastrzelił on, chcąc uchylić się od aresztowania w Bielsku, policyanta miejskiego Dietricha i górala Hojdysa, który pospieszył Dietrichowi na pomoc. Nadto wszyscy trzej są oskarżeni o zbrodnię kradzieży, gwałtu publicznego i inne przekroczenia.

§ Zamach morderczy. Z Tarnowa donoszą: Właściciel dóbr Niwki, w powiecie dąbrowskim, p. Piotr Treter, wypowiedział służbę swemu stangretowi, 20-letniemu Janowi Szczepaniakowi. Gdy p. Treter wyjechał do Tarnowa, wszczął Szczepaniak kłótnię podczas jego nieobecności z gospodynią, a wydalony z mieszkania dał na dziedzińcu dwa strzały z rewolweru, strzelając w kierunku mieszkania gospodyni i zbiegł w pole. Wysłano natychmiast w pogoń wyrobnika 19-letniego Sebastyana Trelę, wraz z drugim parobkiem, lecz jak się okazało, nadaremnie. Szczepaniak strzelił bowiem do Treli i zranił go ciężko w nogę sam zaś zbiegł. Trelę odwieziono do szpitala krajowego w Tarnowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Dzisiejsze przedstawienie opery „Tannhäuser", rozpocznie się punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Z chwilą rozpoczęcia uwertury, wejścia do amfiteatru zostaną zamknięte, a to przez wzgląd na wysoką wartość symfoniczną tego utworu. Pożądanem więc jest, ażeby publiczność, posiadająca bilety na „Tannhäusera", zechciała wcześniej przybyć do teatru i zająć swe miejsca.

W przedstawieniu „Tannhäusera" weźmie łaskawie współudział „Chór akademicki".

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, o godz. 3 po południu na dochód Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863, staraniem komitetu „Warszawianka", pieśń z r. 1831 Stanisława Wyspiańskiego, oraz „Dziady", fragment z dzieła Adama Mickiewicza, odsłona: „W więzieniu".

We czwartek o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego, z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej Adama Mickiewicza „Dziady".

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Lalka", operetka Audrana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Pani Walewska", sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ignacego Nikorowicza.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We wtorek, po raz drugi, „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy, „Rosmersholm", dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; z udziałem pp.: Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

Z TEATRU.

(„Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego).

Kiedy nastać miał od narodzin Chrystusa pierwszego tysiąca lat rok ostatni, olbrzymi, niepojęty dreszcz przerażenia wstrząsnął całem chrześciaństwem. Z kazalnic, wzniesionych niedawno na zgliszczach chramów, z konfesyonałów, z ust pokutę czyniących pielgrzymów padać zaczęły wróżby i groźby, zwiastujące koniec świata i bliskość Sądu. Po ówczesnych duszach ludzkich, pojonych mistycyzmem, upokarzanych ciągle widmem kary, a nie podniesionych jeszcze nadzieją w miłości i litości nieskończoność, rozszalał się strach, jak płomień po żywicznym lesie. Strach przed śmiercią i przed obrachunkiem. Kroniki mnichów z tego czasu opowiadają o gromadach, gnanych trwogą przed ołtarze i cisnących się do furt klasztornych. Słabsi upadali pod ciężarem win rzeczywistych i urojonych. Wielu traciło zmysły. Byli wreszcie tacy, których lęk przed niespodzianem nadejściem chwili niepewnej a ostatecznej popychał w dobrowolny uścisk śmierci.

Prawie pięćset lat później wybuchowe natchnienie Dominikanina, który przekonanie o swojem posłannictwie zapłacić miał śmiercią na stosie, potrafiło znowu wlać w ojczyznę największych twórczych duchów średniowiecza, w słoneczną Florencyę, to uczucie bezradnej rozpaczy i szalonej trwogi przed rozgniewanym Bogiem. Przez cztery lata tragicznego kaznodziejstwa Girolama Savonaroli ludność Florencyi wegetowała z zapartym oddechem w piersi. Przestano się witać i mówić do siebie. Tłumy, nie czując się bezpieczne po domach, wylegały na ulice i błąkały się w milczeniu, jak nieme procesye mar. Straszny wyrok wizyonera — *gladius Domini super terram cito et velociter* — który głosił, że Bóg rozpoczął już nad grzesznym światem dzieło pomsty, ściął im krew w żyłach i blaski, które zapala w oczach radość życia, zmienił na błyski szaleństwa.

Na takiem średniowiecznem ideowem podłożu, na takiem biblijnem, patetycznem tle, nasyconem srogością starego Testamentu, a zasłaniającem całą słodycz Dobrej Nowiny, powstał Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały". Tragedya to siły, żelaza i krwi. Ale przedewszystkiem tragedya strachu. Strachu przed Bogiem, który zmazania win dopuszcza tylko przez karę. Dla skruchy miejsca tam niemai być nie może, bo niema miejsca i dla miłosierdzia. Zdaje mi się też, że twórczość artystyczna Wyspiańskiego podniety religijne czerpie chętniej z Księgi Rodzaju, aniżeli z Ewangelii. Pamiętam jego wspaniałe kartony do witraży kościelnych. Bóg Ojciec jest tam groźnym Jehową z Genesis, pojętym tak, jak go pierwszy pojął i na wieki to pojęcie utrwalił olbrzymi duch Michała Anioła. Natomiast Chrystus na witrażu, przedstawiającym św. Franciszka z Assyżu, jest tylko ascetą i męczennikiem. Aureoli miłości i litości, przenikającej Ewangelię, niemasz tam wcale. I nie mogę obronić się myśli, że biskup Stanisław Szczepanowski, którego spór z królem stanowi os historyczną dramatu, występuje imieniem Boga tak twardo i tak nieubłaganie nietylko dlatego, że równocześnie jest rycerzem, zakutym w srebrne blachy i ciężki miecz noszącym u boku, a także nietylko dlatego, żeby stosunkowi Kościoła do monarchii zachować jego istotnie twardy historyczny koloryt, ale przedewszystkiem dlatego, że pojęcie Boga sądzącego i karzącego przemawia do Wyspiańskiego-twórcy bliżej i jaśniej, niż związana na wieki z pojęciem Chrystusa idea przebaczenia.

Taką widzę w „Bolesławie Śmiałym" wizyę religijną. Obok niej jest wizya historyczna. Ta jest jednostronna i dowolna. — Syn Odnowiciela miał nietylko rozmach despotyzmu, poczucie siły i żar zmysłów. — Ten król śmiały i szczodry, madry i namiętny umiał być politykiem. Za niego i przez niego Polska arbitrem się stała połowy Europy. Czechy. Węgry i Ruś uznawały go za protektora i rozjemcę. Dziejowy konflikt imperyum z papiestwem wywyższał Śmiały tak, że na wyrok cesarza Henryka IV., wzywający Czechy i Polskę przed swój sąd. odpowiedział uroczystą koronacyą na Wawelu. I w upartej walce ze Stanisławem ze Szczepanowa racya stanu była za królem, który bronił władzy, a potępić musiała biskupa, który wszczynał, ośmielał i podżegał bunt. Czasy to były twarde i ciężkie. Teokracya rozpoczynała przez usta mnicha Hildebranda, uzbrojonego w potrójną tyarę i moc rzucania klątw, śmiertelny bój z władzą świecką. — Czterej Papieże czterech dostarczyli aktów największego dramatu średniowiecza. Grzegorz VII., Innocenty III., Bonifacy VIII. i Innocenty IV. Były chwile, że świat kajał się przed nimi w popiele, że strącanie koron z najdumniejszych głów monarszych było dla nich zabawką. Ale od samego początku walki widać było dźwigające się w mozole fundamenty nowożytnego Państwa. Tę ciężką, krwawą, z konieczności okrutną robotę koło fundamentów podjął w Polsce Bolesław nazwany Śmiałym. A to, że mu jej wykończyć nie było danem, że po nim na dziesiątki lat krwawa robota stanęła z braku rąk i umysłów dość śmiałych, że potem, kiedy znalazły się takie głowy i ręce, minął był oddawna sposobny czas, to po siedmiuset latach odbiło się ostateczną tragedyą narodu.

Tej wielkości Wyspiański Bolesławowi Śmiałemu nie dał. Ustroił go tylko we wspaniałe siły, w zuchwały urok orła, w okrutne zmysły samca. Kazał mu wiedzieć i czuć, że króluje z bożego ramienia, ale z tego poczucia uświęconej królewskości pozwolił mu korzystać jedynie na to, by mścić się dla zemsty, mordować dla mordu, szaleć dla szaleństwa. Tymczasem ów krol-despota mścił się, mordował i szalał w okrucieństwie nietylko dla siebie, lecz o wiele więcej dla swego królestwa. — W tem odstępuje dzieło Wyspiańskiego od historycznych przekazań.

A dramat? — Jaki jest i żkąd się bierze ogromna w pierwszych dwóch aktach, słabnąca i skrzywiona w akcie trzecim jego dramatyczna siła? — Widać odrazu, że Dantego i Szekspira duchy zaciężyły na wyobraźni poety i zostawiły mu wiele ze swo jej potęgi. Alighierego przypomina i jego godny jest posępny nastrój, nad całym rozpostarty dramatem. O nim musi się tu ciągle myśleć i pamiętać, bo przecież nie kto inny, jak miękki kochanek Beatryczy, uderzył właśnie najmocniejszy akord w zmiennych kolejach gry Kościoła z monarchią i, ratować chcąc ukochane średniowiecze, najgenialniejszą po wszystkie wieki stworzył uwerturę czasów nowożytnych. — Szekspira przywodzi na myśl jednolita, prosta do zuchwalstwa technika dramatu i przypominają go także typy. Wojewoda Sieciech, raz wierny sługa króla, raz buntownik, raz zapamiętały wielbiciel i naśladowca królewskiej odwagi, raz tchórzliwa wewnętrznych niepokojów ofiara, — marzący o wielkości, a kuszony nieustannie przez zmysły, to już na pierwszy rzut oka krewny i sceniczny epigon Hamleta. Włodzisław, historyczny Władysław Herman, należy znowu do wielkiej rodziny Szekspirowskich zazdrośników.

Żeby zrozumieć psychologię innych postaci, trzeba to, co daje „Bolesław Śmiały" oświetlić światłem, padającem na nie z ostatniego „dramatu" Wyspiańskiego, z „Skałki". Dopiero wtedy biskup krakowski stanie przed nami, nietylko, jako symbol teokracyi, wyrywającej królowi władzę z rąk kosztem buntu poddanych, ale równocześnie jako „siewca dusz" i „człowiek w potędze Boga". Dopiero wtedy Rapsod, który w „Bolesławie Śmiałym" odbiera z ręki królewskiej śmierć i do niej tęskni, oblecze się w szaty stróża „śpiewanych bajek" pogańskiego narodu. wygnanego ze swej służby proroczej przez Krzyż i ustępującego pola nowym prorokom, nowej poezyi i pieśni. I wtedy dopiero stanie przed nami Krasawica, jak obraz nieśmiertelnej młodości, nieśmiertelnej miłości i nieśmiertelnego zmysłów pożądania, jak wieczna wiosna życia, która stroi się w kwiaty, zieleń i krew, urąga grobom ludzkich ciał, ani litości nie zna, ani pamięci i idzie przed siebie kosztem ciągłych odstępstw i zdrad:

By moja młodość wiecznie mi
W mych oczach igrająca
Śpiewała wiosnę moich dni.

By wieczny mój dziewczęcy śpiew
W tej rzeki wodach nucił

By wiecznie żyw, śmiejący czar
Z wód szumem bił o skały....

O poezyi „Bolesława Śmiałego" trudno na tem miejscu pisać. Pewne jest to, że Rapsoda słowa i postać nie ulękną się żadnych porównań i że scena klątwy z jej straszną melodyą zajęła raz na zawsze miejsce wśród najtragiczniejszych, najsilniejszych ustępów dramatycznej literatury świata.

Zbytecznem przeciągnięciem tej samej struny, a przez to siły tonu dotkliwem osłabieniem wydaje mi się symboliczna śmierć króla pod ciężarem biskupiej trumny. Ale czy się na piękności patrzy dziela, czy na wady, zewsząd się wychyla i wszędzie jest widoczny *magni numinis umbra*, twórczego ducha wielki cień.

* *
*

Dyrekcya teatru spłaciła przedstawieniem wczorajszem dług, którego zapłaty odmawiał stale anarchistyczny duch p. Pawlikowskiego.

Reżyserya, wystawa i stroje świadczyły, że teatr pojął swój obowiązek wobec poety sumiennie. Wynik artystyczny można też na prawdę nazwać dodatnim. O grze aktorskiej w zwykłem znaczeniu wyrazu niema tu mowy. Idzie przedewszystkiem o to, żeby artyści potrafili wmyśleć się w epokę, a przez oddanie ról uprawdopodobnili wedle możności tło historyczne, charaktery i typy.

Na ogół podołano wczoraj temu trudnemu zadaniu tak, że po za niefortunnie obsadzoną rolą biskupa całość nie raziła prawie nigdy. P. Sosnowski utrzymał się od początku do końca w tonie królewskiej siły, zuchwałości i osobistej nad otoczeniem przewagi. P. Adwentowicz (Sieciech) grał w pierwszym akcie bez przekonania, w następnych za to był doskonały. Rapsod p. Chmielińskiego, Przewodnik p. Feldmana i Księżyna p. Walewskiego dali może najżywsze, najpełniej artystyczne kreacye. Bezbarwną rolę Włodzisława grał dobrze p. Hierowski. Krasawica p. Ordon-Sosnowskiej była w grze, słowach i ruchach trochę może zanadto poetyczna. Zyskiwał na tem postaci artyzm i wdzięk. Ale w XI. w. zmysły i miłość przemawiały może nieco inaczej, może drastyczniej. Zresztą na takie pojęcie typu żalić mógłby się tylko poeta. Widzowie będą p. Ordon za jej grę z pewnością wdzięczni. P. Siemaszkowa wreszcie jako niewierna żona i zabójczyni męża wprowadziła na scenę właściwy jej wielki dramatyczny styl. Teatr był do połowy pusty. Pojętna publiczność lwowska domyśliła się odrazu z afisza, że chcą ją nastraszyć i nie przyszła na dramat Wyspiańskiego.

Viator.

✝

Prymas Floryan Stablewski.

Koło polskie w Wiedniu urządza jutro o godz. 10 rano w kościele polskim na Rennweg nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcybiskupa Stablewskiego.

*

Galicyjskie Tow. gospodarskie wysłało na ręce ks. biskupa Likowskiego w Poznaniu, następujący telegram: „Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, dotknięte głęboko niepowetowaną stratą niewygasłej pamięci szermierza dobrej sprawy, Arcypasterza Stablewskiego, zasyła na ręce Waszej Biskupiej Mości wyrazy najgłębszego żalu i boleści. Prezes: *Stanisław Brykczyński*".

Sodalicya Maryańska we Lwowie wystosowała następującą depeszę kondolencyjną: „Wielebny ks. Biskup Likowski, Poznań. W imieniu Sodalicyi Maryańskiej starszych Panów we Lwowie, mamy zaszczyt przesłać na ręce Waszej Biskupiej Mości wyrazy głębokiego żalu i boleści z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Arcypasterza Stablewskiego. Prefekt: *Langie*, sekretarz: *dr. Brykczyński*".

Dyrekcya i artyści teatru polskiego we Lwowie, przesłali następującą depeszę: „Biskup Likowski, Poznań. Pozwól Najdostojniejszy Pasterzu, że i my odczuwając bolesną stratę z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci JE. Arcybiskupa Stablewskiego, obrońcy naszych świętych praw narodowych, przyłączamy się do żałoby, która okryła całą Polskę. *Dyrekcya i artyści teatru miejskiego we Lwowie*".

*

Od pruskiego ministra wyznań i oświaty otrzymała kapituła poznańska następującą depeszę kondolencyjną: „Kapitule metropolitalnej dziękuję za uprzejme doniesienie o zgonie ś. p. ks. Arcybiskupa dr. Stablewskiego, zarazem przesyłam archidyecezyom z powodu straty, jaką poniosły, wyrazy współczucia. Jego Mość cesarza i króla — stosownie do wyrażonego życzenia — zawiadomiłem o zgonie ś. p. ks. Arcybiskupa".

*

Z Poznania piszą pod d. 27 b. m.: „W pałacu arcybiskupim i w pobliżu panuje ruch nadzwyczajny. Mnóstwo ludzi wszelkiego stanu przesuwa się tam, a na twarzach wszystkich wyczytać można żal i smutek, którymi przejęte jest społeczeństwo nasze. Komu okoliczności pozwalają, ten dąży na wyspę tumską, aby zobaczyć po raz ostatni szczątki Arcybiskupa i u trumny jego westchnąć za spokój duszy.

W wielkiej sali arcybiskupiego pałacu, udrapowanej żałobnie, ustawiony jest wśród zieleni i jarzącego się światła katafalk, na którym spoczywa trumna metalowa z wyzłacanymi brzegami, mieszcząca zwłoki ś. p. ks. Stablewskiego. Sala, sienie i schody przybrane są kirem.

S. p. Arcypasterz ubrany jest w albę białą, ornat i infułę. U wezgłowia umieszczono pastorał i krzyż — jako emblematy wysokiej godności, którą piastował.

Obok trumny odprawiają się od wczesnego rana Msze św. Korzystają z tej okazyi liczni duchowni, tak z miasta, jako i z okolicy, aby u zwłok swego Arcypasterza spełnić ofiarę świętą.

Porządku w sali pilnują młodzi duchowni; w sieniach i przy bramach przestrzegają porządku urzędnicy policyi, w liczbie siedmiu".

Wczoraj o godzinie pół do 3 po południu zamknięto dla publiczności wstęp do pałacu arcybiskupiego.

O tym czasie zbierać się poczęły obie kapituły katedralne i duchowieństwo w zakrystyi kościoła katedralnego, zkąd o godzinie pół do 4 procesyonalnie głównem wejściem katedry wyszły, udając się do pałacu arcybiskupiego.

Tu przybywszy, odśpiewało duchowieństwo nieszpory żałobne, następnie zaś przeniesiono trumnę do kościoła. Nieśli ją przez cały czas księża. Udział duchowieństwa był ogromny. Naliczono w orszaku żałobnym przeszło 350 sukienek kapłańskich. Bardzo wielu księży przybyło z Prus zachodnich.

Rozpoczęcie procesyi żałobnej ogłosiły dzwony kościoła metropolitalnego, z którymi złączyły się dzwony wszystkich kościołów miejscowych. Szpaler na drodze od pałacu do kościoła katedralnego: w głównej nawie kościoła aż do katafalku tworzyły cechy i bractwa miejscowe ze światłem w rękach.

Po przybyciu do kościoła ustawiło się duchowieństwo po bokach i w tyle katafalku, przód pozostawiając rodzinie. Reprezentanci władz i obywatelstwa zajęli loże od strony zakrystyi. Osobę cesarza zastępował starszy prezydent Waldow.

Po złożeniu zwłok na katafalku wygłosił mowę żałobną kanonik ks. Michalski, w rozrzewniających słowach kreśląc żal i smutek społeczeństwa wielkopolskiego nad mogiłą, która za chwilę zamknie się nad zwłokami ukochanego Arcypasterza.

Poczem duchowieństwo odśpiewało przepisane rytuałem pienia i na tem zakończono obrzęd przeniesienia.

Dzisiaj od rana zbierały się w tumie rzesze pobożnych. O godzinie 10 przed południem odśpiewało duchowieństwo *Officium defunctorum*. O godzinie 11 zebrali się znowu reprezentanci władz i obywatelstwa dla wysłuchania Mszy św., odprawionej przy zwłokach.

Poczem przystąpiono do złożenia zwłok na miejsce wiecznego wypoczynku.

*

W dyskusyi nad kwestyą, kto obejmie po ś. p. Stablewskim arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie zabrała głos między innemi katolicka *Germania* i takie ze swej strony czyni uwagi:

„Spodziewać się należy, że rząd spokojniej i mądrzej sądzić sprawę będzie, aniżeli zagorzałe pisma hakatystyczne, którym nie tyle idzie o obronę niemczyzny, ile o rozbrat między państwem a Kościołem. Jeżeli już Polak jako arcybiskup znajdować się musi w najtrudniejszem położeniu, to Niemcowi tem trudniej byłoby zapanować nad położeniem. Żaden biskup nie będzie mógł ze skutkiem pracować bez zaufania swych dyecezyan, a dziś dzięki pruskiej polityce, podwójnie trudno byłoby dla niemieckiego arcybiskupa, posiąść to zaufanie.

„Mamy nadzieję, kończy cytowany organ, że rząd nie pragnie nowej walki kulturnej i nie zechce do dawnych błędów przyczyniać nowe. Najmędrszem byłoby, gdyby korzystając ze zmiany osoby na stolicy arcypasterskiej, w polityce szkolnej na nowe przeszedł tory".

Tymczasem *N. Fr. Presse* dowiaduje się, że rząd pruski nigdy już nie zgodzi się na to, by Polak zasiadał na stolicy św. Wojciecha. Jako kandydatów, największe posiadających szanse, wymienia organ wiedeński ks. Maksymiliana saskiego i biskupa chełmińskiego Rosentretera.

Berliner Tageblatt w numerze wtorkowym przyznaje słuszność *Gońcowi Wielkopolskiemu*, który wyraził się, że śmierć była dla ks. Stablewskiego wyzwoleniem, że kto wie, czy nie czekał go los ks. Ledóchowskiego. Ktokolwiek zostanie następcą zmarłego Arcybiskupa, mniema berliński organ, będzie musiał takie zająć stanowisko, jakie wskazane mu zostanie przez kler polski.

„Rozwiązanie polskiego problemu, wywodzi znany ze zjadliwości wobec sprawy polskiej dziennik berliński — zależy nie od arcybiskupa, lecz od duchowieństwa. Stanowi ono niejako sam rdzeń polonizmu i bez opanowania tego rdzenia, nie opanuje się kwestyi polskiej. Dzieła zaś tego nie dokona wyznaniowa szkoła p. Studta. Więcej już spodziewać możnaby się od państwowej szkoły bezwyznaniowej".

Ten sam organ w korespondencyi rzymskiej twierdzi, że jakkolwiek rokowania w sprawie obsady opróżnionego arcybiskupstwa wymagać zapewne będą niemało czasu, ostatecznie pójdzie Watykan na rękę rządowi niemieckiemu. Przypuszczenie swe motywuje korespondent w bardzo osobliwy sposób tem, że Watykan nie chce mieć nowych kłopotów, że do konfliktu z Francyą ani myśli przydawać jeszcze zatargu z Niemcami.

(Telegramy).

Poznań, 29 listopada. *(Tel. pryw.). Lech* donosi, że administratorem dyecezyi gnieźnieńskiej mianowała kapituła ks. prałata Dorszewskiego. Wybór zależy od zatwierdzenia ministra oświaty.

OSTATNIA POCZTA.

Komisya państwowej Rady kolejowej dla regulaminu jazdy obradowała wczoraj nad wnioskiem pp. Baczewskiego i Russmanna, oraz Seinfelda w sprawie jak najrychlejszego zaprowadzenia pospiesznego pociągu nocnego ze Lwowa do Wiednia. Wnioski te, ze względu na powzięte przez państwową Radę kolejową w tej sprawie kilkakrotne uchwały, przekazano Ministerstwu kolei żelaznych, celem jak najszybszego wykonania.

Jednomyślnie przyjęto trzy jednakowe wnioski pp.: Bauera, Russmanna i Nimhina, oraz Seinfelda o włączenie do dziennego pociągu z Krakowa do Wiednia wagonu restauracyjnego. W tej sprawie przemawiał p. Nimhin.

W Sejmie węgierskim toczyły się wczoraj obrady nad interpelacyą p. Vlada z żądaniem przedłożenia Sejmowi paktu, zawartego między Koroną a koalicyą. P. Vlad dowodził między innemi, że jest to konieczne już ze względu na samą partyę niezawisłości, ażeby nie powtarzały się takie epizody, jak z komisyą prawniczą, która na rozkaz z Wiednia musiała umorzyć sprawę postawienia w stan oskarżenia bar. Féjerváry'ego. W dalszym ciągu mowca zarzucał, że sprawiedliwość idzie w służbę polityki.

Prezes gabinetu dr. Wekerle oświadczył, że żaden pakt nie istnieje. Jak zwykle, tylko nowy gabinet przyjął pewne zobowiązania. Chodzi tu o program. Mowca z oburzeniem odparł zarzut, jakoby z Wiednia dawano jakiekolwiek rozkazy komisyi prawniczej w sprawie postawienia byłego gabinetu Féjerváry'ego w stan oskarżenia. W tej sprawie mowca na razie nie wypowiada swego zdania, lecz spodziewa się, że niebawem rzecz będzie wyjaśniona Izbie.

Po ponownej przemowie p. Vlada, prezes gabinetu dr. Wekerle replikował, że koalicya nigdy nie kwestyonowała konieczności podwyższenia kontyngentu rekrutów. Idzie tylko o to, kiedy i pod jakimi warunkami ma to nastąpić. Pod tym względem rząd nie przyjął żadnego zobowiązania.

Odpowiedź rządu przyjęto do wiadomości i posiedzenie zamknięto.

Gabinet hiszpański podał się do dymisyi.

Flota japońska udaje się w przyszłym roku do Anglii, ażeby rewizytować flotę angielską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 29 listopada. Subkomitet wybrany przez komisyę budżetową Delegacyi austryackiej odbył pod przewodnictwem del. Dulęby posiedzenie. Obradowano nad wnioskiem o dopuszczenie Ministrów austryackich do obrad austryackiej Delegacyi. Postanowiono sprawozdawców del. Steina i Kramarza zaprosić na następne posiedzenie. Del. Dulęba objaśniał następnie postanowienia ustawy ugodowej i regulaminu Delegacyj austryackiej i węgierskiej, nad czem rozwinęła się szczegółowa dyskusya, w ciągu której del. Steiner i Dobernigg wyrazili zdanie, że jawienie się Ministrów austryackich w Delegacyi austryackiej odpowiada praktycznej potrzebie i dlatego jest rzeczą pożądaną, jednakowoż, na razie, przed przeobrażeniem Izby posłów skutkiem reformy wyborczej jest całkiem zbyteczne przeprowadzać zasadniczą zmianę regulaminu. Del. Dobernigg stawia w tym duchu dwa wnioski dodatkowe do regulaminu. Del. hr. Merveldt, dr. Madeyski i Hruby omawiali stronę prawnopaństwową, podnosząc różne wątpliwości co do wniosku, będącego przedmiotem obrad. Del. Hruby sądzi, że w myśl jego pojęć prawnopaństwowych Ministrowie powinni jawić się w obydwóch parlamentach.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro, w piątek, o godz. pół do 10 rano.

Rada państwa.

Wiedeń, 29 listopada. Izba obraduje dziś w dalszym ciągu nad grupą IX. przedłożenia wyborczego. Po przemówieniach pp. Kuczery i Kinka dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych. Dwukrotny wniosek czeskich agraryuszy o zamknięcie posiedzenia odrzucono.

Wiedeń, 29 listopada. Komisya reformy wyborczej rozpoczęła dziś rozprawę szczegółową nad ustawą o ochronie wyborów.

P. Wassilko oświadczył, że w konsekwencyi uchwały Rusinów co do wstrzymania się od udziału w obradach plenarnych, on w obradach komisyi również udziału brać nie będzie.

Komisya załatwiła następnie § 1 i 3 według wniosków subkomitetu, gdyż na żądanie p. Bobrzyńskiego na razie odroczono obrady nad § 2.

Do § 3 p. Kaiser postawił wniosek, według którego wpływanie na wyborców przez rozdawanie za darmo potraw i napojów, ma być karane aresztem od 24 godzin do 8 dni. Wniosek ten odrzucono, albowiem P. Minister sprawiedliwości oświadczył, że przyjęcie takiego wniosku byłoby zbyteczne, gdyż karygodność wpływania na wyborców wyrażona już jest w obecnem brzmieniu ustawy bez żadnej wątpliwości.

Sprawozdawca p. Gessmann polecał rezolucyę, wzywającą Rząd, aby na podstawie patentu policyjnego wydał rozporządzenie, według którego w specyalnych wypadkach przekupywania wyborców, zwłaszcza zaś przez rozdawanie za darmo jadła i napojów, mają być nakładane kary policyjne.

Co do tej rezolucyi uchwały nie powzięto. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Wiedeń, 29 listopada. Subkomitet komisyi budżetowej, obradującej nad traktatem z Lloydem, ukończył dziś swe prace.

Kraków, 29 listopada. *(Tel. pryw.).* Z powodu rocznicy listopadowej odbyło się dziś nabożeństwo pamiątkowe w kościele OO. Dominikanów. Nabożeństwo odprawił przeor ks. Piotr Żaczek, kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski; kościół wypełniły Stowarzyszenia patryotyczne i liczna publiczność

Wiedeń, 29 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza: Najj. Pan nadał woźnemu sądowemu w Borszczowie, Janowi Kowalowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

Poznań, 29 listopada. *(Tel. pryw.). Dziennik Poznański* pisze: Twierdzą, że zapowiedziana w parlamencie interpelacya, która odroczono, dopiero za tydzień pójdzie pod obrady. Różne podają przyczyny zwłoki, między innemi też; że kardynał ks. Kopp jest już w Watykanie i spodziewają się Niemcy po nim, że interesy pruskie popprowadzi do końca tak, że rząd pruski będzie mógł z całą energią wystąpić przeciw najaktualniejszej sprawie strejku szkolnego. Ks. kardynał miał już posłuchanie u Papieża i wrócił z niego „z wielkiem zadowoleniem". Nie zawsze pierwsze wiadomości o tak ważnych zajściach są najautentyczniejsze. „Nie możemy — pisze *Dziennik* — przypuszczać, żeby sprawy, polecone przez rząd pruski kardynałowi ks. Koppowi, znów tak nadzwyczaj gładko iść mogły. Zanadto dobrze czynniki watykańskie poinformowane są o smutnem naszem położeniu".

Paryż, 29 listopada. O wczorajszem zgromadzeniu biskupów jeden z prałatów miał oświadczyć wobec pewnego dziennikarza, że przynajmniej $^1/_3$ episkopatu jest zdecydowana odpowiednio do rady, jakiej udzielił katolicki adwokat Ferry, dalej wykonywać służbę Bożą bez poprzedniego zgłoszenia się u władzy, natomiast reszta biskupów skłonna jest poddać się żądaniu ministra Brianda i przy wykonywaniu służby Bożej uwzględnić ustawę o zgromadzeniach z r. 1881, pod warunkiem, że jednorazowe zgłoszenie wystarczy na cały rok i że nie potrzeba będzie wybierać przewodniczącego.

Madryt, 29 listopada. Moret otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu.

Ile de Sein, (wysepka francuska, departament Finistère), 29 listopada. Przy spisywaniu inwentarza przyszło do poważnego starcia. 12 żandarmów zostało zranionych. Trzy osoby aresztowano.

Straszliwa eksplozya.

Witten (nad Ruhrą, w Westfalii), 29 listopada. Wczoraj wieczorem tutejsza fabryka roborytu (materyał wybuchowy), wyleciała w powietrze. Liczba zabitych i rannych dotąd niestwierdzona.

Dortmund, 29 listopada. Fabryka roborytu, położona między Witten a Annen, wyleciała wczoraj wieczorem w powietrze. Tuż po godzinie 8, oraz około 9-tej, słyszano ogromnie donośny huk eksplozyi. Miejscowość Annen leży w gruzach. W wielkim okręgu, aż do Dortmundu, szyby okien wyleciały. Ludność w wielkiej panice ucieka z terytoryum, na którem nastąpił wybuch. Mówią o 300 zabitych i rannych Do godziny pół do 2 w nocy wydobyto z pod gruzów 3 zabitych i 80 ciężko rannych. Obawiają się nowej eksplozyi. Zbliżenie się do miejsca katastrofy połączone jest z wielkiem niebezpieczeństwem.

Dortmund, 29 listopada. O eksplozyi fabryki roborytu koło Annen donosi jeden z naocznych świadków wypadku: O godzinie pół do 8 wieczorem wybuchł pożar. Po pierwszej eksplozyi o godzinie 8 członkowie straży ogniowej Kruppa wyruszyli na miejsce katastrofy, ponieważ jednak oczekiwano drugiej eksplozyi, musieli cofnąć się, aby nadarmo nie poświęcać się. Pewien urzędnik policyjny odpędzał zbliżające się tłumy, wskazując na niebezpieczeństwo. W tej chwili nastąpiła druga eksplozya. Urzędnik ów ciężko zraniony został odpadkami żelaza. Na ulicy Steinstrasse prawie wszystkie domy zostały zniszczone. W miejscowości Annen spadły liczne odłamki żelaza, lecz nie wyrządziły wielkiej szkody. Ciężko uszkodzona została lejarnia Knappmanna. Również w fabryce Kruppa, mianowicie w lejarni stali, zauważono silne wstrząśnienia. Dach fabryki został zerwany.

Robotnicy uciekają. Pierwszą robotą po eksplozyi było odszukiwanie zwłok, o ile to było możliwe. Liczba ofiar katastrofy podawana jest coraz większa. Wymieniano już cyfrę 1.000. Do leżących na ziemi zabitych i rannych nie można się było zbliżać, gdyż każdej chwili obawiano się nowej eksplozyi. Z miast pobliskich wezwano pomoc lekarską. W Annen widziano także osoby lekko ranne.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 29 listopada. *(Tel. pryw.). Kuryer Warszawski* dowiaduje się, że car zatwierdził uchwałę Rady ministrów, według której Uniwersytetowi warszawskiemu zastrzeżono język wykładowy rossyjski.

Dnia 2 grudnia rozpocznie się w Warszawie Zjazd polskich przyrodników.

Warszawa, 29 listopada. *(Tel. pryw.)* Onegdaj wykryto na Krakowskiem Przedmieściu drukarnię „Biura partyi socyalno-demokratycznej Królestwa Polskiego i Litwy". Drukowano w niej *Czerwony Sztandar*. Wykryto też inną tajną drukarnię wielkich rozmiarów w jednym z domów na Tamce. Ogółem aresztowano w związku z temi odkryciami siedm osób.

Sebastopol, 29 listopada. *(Pet. Ag.).* Wczoraj próbowano tu podobnie. jak to miało miejsce w nocy z 4 na 5 sierpnia, wykraść z budynku sądu wojskowego akty o zaburzeniach w marcu r. b. w Sebastopolu. Próba nie udała się z powodu obecności sekretarza sądowego.

Władymir, 29 listopada. Z 35 więźniów, którzy onegdaj zbiegli z tutejszego więzienia, ujęto 23, między nimi kilku wielkich zbrodniarzy. Jeden więzień zabity, jeden dozorca ciężko, a dwóch lekko rannych.

Teodozya, 29 listopada. Sprawcę zamachu na generała Dawidowa powieszono wczoraj na mocy wyroku sądu polowego.

Tyflis, 29 listopada. W miejscowości Michajłowskaja, okręgu jelizawetpolskiego odkryto bogate pokłady manganu. Wedle wiarygodnych dat, pokłady te przedstawiają wielką wartość i prawdopodobnie eksploatacya ich powierzona będzie konsorcyum zagranicznemu.

Zjazd w sprawie agrarnej.

Warszawa, 29 listopada. *(Tel. pryw.).* W dalszym ciągu posiedzenia Zjazdu agraryuszy p. Roman Dmowski wniósł, aby Zjazd ograniczył się do dyskusyi nad potrzebami natury agrarnej, a zaniechał jakichkolwiek uchwał, mających być wskazówką dla przyszłej reprezentacyi narodu.

Potem przemawiał p. Wojniłowicz, prezes Koła Litwy i Rusi w byłej Dumie, który zalecał w sprawie agrarnej, mającej pierwszorzędne znaczenie dla Litwy i Rusi, stanowisko niezależne.

Mówili następnie między innymi: ks. Drucki-Lubecki, Zygmunt hr. Plater, Russocki, Łopaciński, Jezioranski. Omawiali oni różne kwestye natury ogólnej.

Wczorajsze obrady rozpoczął referat p. Rychłowskiego z Poznania o parcelacyi, którą ograniczyć należy tylko do większej własności, nie rozdrabiając małej i średniej. Pośrednictwo w przedsiębiorstwach parcelacyjnych powinno leżeć w rękach spółek parcelacyjnych, związanych w patronat.

W dyskusyi zabrał głos pierwszy p. Biederman z Poznania.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza firma Kauczyński & Oberski Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7, filia ul. Halicka 6, illustrowany cennik rozmaitych zabawek dziecięcych, towarów galanteryjnych, artykułów do podróży, przyborów toaletowych i t. d.

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 28 listopada 1906

87 — 13 — 21 — 60 — 16

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 12 i 24 grudnia 1906.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29 listopada 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	300	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	30	111	—
" " " 4½% " los w 50 l.	100	50	101	20
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
" kraj. 4½% " los w 51 l.	100	70	101	40
" " 4% " los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	98	80	—	—
4% los. w 56 lat	97	60	98	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	100	70	101	40
" " " 4% (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4%	97	20	97	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	20	98	90
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
" " " 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 listopada 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 20	99·40
styczeń lipiec	99 10	99 30
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	218 50	224 50
" " 1864 po 100 zł.	272·50	274·50
" " 1864 po 50 zł.	272 50	274 50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	118·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·65	124 65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·15	100·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·20	100·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117 25	118·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95 45	95 65
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97 20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·30	96 30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·60	98 60
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96 —	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163·75	164·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281 50	292 50
" " " " " 1889 3 pr.	289 —	299 —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	102·90
" " " " los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
" " " " " 60 l. 4 pr.	97 50	98 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·50	98·50
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
" " " " 4 pr. stare	98·50	99 —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 65	101·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·45	100·45
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99 70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 60	100·60
" " " " " " 1887 4 pr.	100·—	100·70
" " " " " " 1888 4 pr.	100·05	101·05
" " " " " " 1891 4 pr.	100 —	101 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·90	91 90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·05	100 05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·70
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·80	24 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	455 —	465 —
Clary 40 zł. m. k.	143·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79 —	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·50	64 50
Palfy 40 zł. m. k.	166·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47 75	49 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 90	30 90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	78·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313 75	314 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3260·—	3270·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	684·—	685·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	823·25	824·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	586·—	588·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	446·50	447·50
" Austro-węg. 1400 k.	1775·—	1785·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	566 —	567·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242 50	243 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5700·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	431·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577 —	583·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	406·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1044 —	1054·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	660 —	673·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	609 25	610 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2665·—	2685·—
Schodnicy 500 kor.	630·—	634·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	421·—	423·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	293·—	296·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 90	241·10
Paryż za 100 franków	95·37½	95 52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 50	117·70
Włoskie banki	95 55	95·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11 40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 12	19·15
20-markówka	23 50	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117 70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2 53¼	2 54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1029/6 (7) (9385 3—3)

Na żądanie Abrahama Lichta, kupca w Zalesiu, odbędzie się dnia 18 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności objętej lwh. 483 gminy Mszana.

Nieruchomość ta jest rolą o obszarze 1 morga i jest oceniona na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 27 października 1906.

L. cz. E. 937/6 (8) (9315 3—3)

Dnia 17 grudnia 1906 godzina 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya 1/8 części lwh. 1486, połowy whl. 1519 i całych whl. 1520 i 3654 ks. gr. Jaworów, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni roboczych, wozu, pługa, dwóch bron, 3 krów, 1 jałówki i płużka do ogartywania kartofli.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, składają się ad 1) z domu, komórki, stajni i 2 stodół i gruntu ornego 2½ morga, wartości z oszacowania 1316 koron 25 hal., ad 2) z 2 morgów gruntu wartości 625 koron, ad 3) z domu, stajni, chlewu i morga gruntu wartości wraz z przynależnościami 3977 koron, ad 4) z 2½ morgów gruntu ornego wraz z przynależytościami 2007 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1) 877 koron 50 hal., ad 2) 416 kor. 34 hal., ad 3) 2651 kor. 34 hal., ad 4) 993 koron 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. 1121/6 (3) (9395 2—3)

Na żądanie Marcina i Zofii Majchrowiczów w Janowie odbędzie się dnia 22 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności, objętej whl. 36 i 306 gminy Janów, składających się a to whl. 36 z domu murowanego w rynku, ogrodu 201°☐, stodoły i stajni, zaś whl. 306 z 3 morgów 32°☐ roli.

Nieruchomość whl. 36, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3980 kor., zaś whl. 306 na 280 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 36 kwotę 2225 kor., zaś do whl. 306 kwotę 186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. E. 66/6 (3) (9415 1—3)

Na żądanie Samuela Lille, kupca w Tarnopolu zastąpionego przez adwokata dr. Bindera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 3 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem

w sali Nr. 8 w sądzie niżej wymienionym licytacya Dmytra Diaczuna własnych 5/6 (pięć szóstych) części majętności tabularnej „Część Krasówka także Podsmykowce" zwanej w gminie katastralnej Dyczków położonej wykazem hipotecznym l. 390 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętej a składającej się z parcel budowlanych i gruntowych obszaru około 40 hektarów wraz z budynkami mieszkalnymi gospodarczymi i młynem turbinowym, w szczególności także parceli budowlanej l. kat. 110 i gruntowej l. kat. 913, co do których zanotowano przy l. dz. hip. 2666/6 adnotacyę odpisania z tego ciała hipotecznego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 79.925 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 53.283 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 3 listopada 1906.

(9444 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 3 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: sukna, towary korzenne, mąka meble.

Wtorek 4 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian, meble i sukna.

Środa 5 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kalosze i obuwie.

Czwartek 6 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i chińskie srebro.

Piątek 7 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. E. 1689/6 (5) (9425)

Dnia 31 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13 w Brzesku odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 105 gm. Uszew, obejmującej 2 morgi gruntu i dom ze stajnią i boiskiem.

Ta połowa neruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 875 koron.

Najniższa cena wynosi 583 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. E. 830/6 (4) (9421)

Na żądanie Natana Zwick odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya a) 1/8 części whl. 11, b) 4/48 części whl. 13, c) 1/16 części whl. 14, d) 2/24 części whl. 15, e) 1/24 części whl. 56, f) 3/48 części whl. 57 kg. Tworylne objętych, tworzących 1/8 część fizycznie niewydzielonego gospodarstwa wiejskiego pod lk. 27 w Tworylnem.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 433 kor., ad b) 166 koron 66 hal., ad c) 31 kor. 25 hal., ad d) 62 kor. 5 hal., ad e) 225 kor., ad f) 12 kor. 5 hal.

Najniższa cena wynosi co do wszystkich tych części ciał hipotecznych, które jako całość gospodarstwa razem sprzedane zostaną, po potrąceniu wartości ciężącego dożywocia na 453 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. E. 1491/6 (6) (9437)

Na żądanie Mozesa Remera z Uhnowa odbędzie się dnia 21 grudnia 1906 o godzinie 8½ przed południem. w biurze Nr. III. tutejszego sądu licytacya realności whl. 512 gminy kat. Karów, składającej się z domu i ogrodu.

Cena wywołania, która stanowi zarazem najniższą ofertę, wynosi 200 koron.

Wierzycielom, zabezpieczonym hipotecznie na realności, która ma być sprzedaną, zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacytacyjne, które niniejszem się ustala tak, jak je przedłożono i wyciąg hipoteczny może każdy, mający chęć kupna, przeglądać w podpisanym sądzie, w biurze Nr. III. podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 13 listopada 1906.

L. cz. E. 3084/5 (11) (9434)

Dnia 27 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, licytacya realności objętej whl. 26 kś. gr. gm. Łany, zobowiązanego Józefa Bazylowa własnej, wraz z przynależnościami składającemi się z domu, budynków gospodarczych i inwentarza.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 2001 koron 44 hal., przynależności zaś na 2626 kor.

Najniższa cena wynosi 3084 koron 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. VI. 2106/5 (14) (9420)

Na żądanie Gitli Hamajdes, prywatnej w Tarnowie, zastąpionej przez adwokata dr. Parisera, odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 3 w Tarnowie licytacya 2/4 części realności lwh. 197 gminy Grabówka-Tarnów objętych, dłużnika Izaaka Samuela Bernsteina i Estery Pfefferowej po połowie własnych.

Wyżej podane części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3581 kor. 20 hal., wartość zaś dożywocia na połowie tej realności na rzecz Ozyasza Bernsteina zaintabulowanego na 437 koron 75 hal. podaną i ustaloną została.

Najniższa cena wynosi 1571 koron 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do połowy tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 14 listopada 1906.

L. cz. E. 1105/6 (3) (9432)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Jeżowe odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności lwh. 51 ks. gr. gm. Jeżowe (dom z drzewa słomą kryty, stajnia stodoła i 5 ha 19 ar. 5 mtr. gruntu wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9265 koron.

Najniższa cena wynosi 6176 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. E. 1096/6 (3) (9431)

Na żądanie Zbiorowej Kasy sierocej w Nisku odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya a) realności whl. 772 i b) realności lwh. 1374 ks. gr. gminy Jeżowe (dom parterowy z drzewa słomą kryty, stajnia z chlewkiem, stodoła i 1 ha 40 ar. 21 mtr. kw. gruntu) wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 6208 koron 28 hal., b) na 1961 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi a) 4138 koron 85 hal, b) 1307 kor. 68 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 24 listopada 1906.

G. Z. E. 895/6 (18). (9429 1—2)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Firma D. Glaser in Rochlitz vertreten durch adw. dr. Otto Bauer in Reichenberg, findet am 28 Dezember 1906 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10, die Versteigerung der Realität E. Z. 136 der Catastralgemeinde Jaworów, der Realitäten E. Z. 79 der Catastralgemeinde Dolina V, der 2/3 Theile der Realität E. Z. 617 der Catastralgemeinde Dolina III. samt Zubehör, bestehend auf der Realität E. Z. 136 der Gemeinde Jaworów aus 38 Bäume und 4 Nebengebäuden; auf den Realitäten E. Z. 79 u. 362 der Gemeinde Dolina V. aus 2 Thüren und 9 Fenstern, statt.

Diese Realitäten werden abgesondert versteigert.

Die zur Versteigerung gelangenden Realitäten sind bewertet: die Realität E. Z. 136 der Gemeinde Jaworów auf 4094 K. 37 H., das Zubehör auf 39 K.; die Realität E. Z. 79 der Gemeinde Dolina V auf 8040 K., das Zubehör auf 83 K.; die Realität E. Z. 362 der Gemeinde Dolina V auf 2700 Kr., das Zubehör auf 8 Kr., die 2/3 Theile der Realität E. Z. 617 der Gemeinde Dolina III. auf 66 K. 66 H.

Das geringste Gebot beträgt für die Realität E. Z. 136 der Cat. Gemeinde Jaworów 2755 K. 58 H.. für E. Z. 79 der Gemeinde Dolina V. 4061 Kr. 50 H., für E. Z. 362 dieser Gemeinde V. 1354 Kr., für E. Z. 617 obiger Gemeinde T. III. auf 44 K. 44 H., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche zugleich bestätigt werden, und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs - Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht Abth. III.
Dolina, am 3 November 1906.

Upadłości.

L. cz. S 4/6 (1) (9419 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Jana Schröcka dzierżawcy kółka rolniczego w Brzezince.

Komisarzem upadłości mianowany c. k. radca sądu kraj. i naczelnik sądu Jan Bibro w Oświęcimiu, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Ludwik Gąsiorowski w Oświęcimiu.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 30 listopada 1906 godz. 10 rano w sądzie w Oświęcimiu. Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Oświęcimiu do 10 stycznia 1907, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 8 lutego 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Oświęcimiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. S. 5/6 (1) (9392 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Pepi Spritzer, handlarki towarów futrzanych w Białej.

Komisarzem upadłości mianowany sędzia powiatowy Stefan Zapałowicz w Białej, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Samuel Reich w Białej.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 5 grudnia 1906 o godz. 10 rano w sądzie w Białej.

Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Białej do 10 stycznia 1907, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 7 lutego 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Białej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. S. 3 5 (98) (9410)

W konkursie Altera Finkla, przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 11 grudnia 1906.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 12 grudnia 1906 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym, w biurze Nr. 74.

Kołomyja, dnia 23 listopada 1906.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 3406. (9386 3—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 1400 koron. Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a po 3 latach nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszego magistratu w terminie do dnia 15 grudnia 1906.

Żywiec, dnia 24 listopada 1906.
Burmistrz: Jan Studencki.

L. 143.951/II. (9388 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kobylance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem rocznie 399 koron na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za codzienną dwurazową jazdę posłańczą do Gorlic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 listopada 1906.

L. 2254 (9389 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Przeworsku z płacą roczną 1.000 koron i 2 pięcioleciami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie na przeciąg jednego roku; po upływie roku nastąpić może stała nominacya.

Podania udokumentowane w myśl § 7 ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. us. kr. wnieść należy do 31 stycznia 1907 na ręce Magistratu.

Przeworsk, 23 listopada 1906.

Burmistrz:
Świtalski.

L. 249. (9367 3—3)

Konkurs.

Przy gminie wyznaniowej izraelickiej w Kołomyi opróżnioną jest posada rabina.

Z posadą tą połączone są stałe pobory w kwocie 3600 kor. rocznie prócz zwykłych emolumentów.

Celem obsadzenia tej posady, rozpisuje się niniejszem konkurs:

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić, iż posiadają obywatelstwo państwa austryackiego, własnowolność, nieskazitelność co do zachowania się pod względem moralnym, religijnym i obywatelskim, tudzież ogólne wykształcenie według § 11 ustawy z 21 marca 1890 Nr. 57 Dz. pp. a nadto uzdolnienie do zawiadywania urzędem samoistnego rabina, stwierdzonego atestem (Hatures Hojrue) trzech poważniejszych rabinów ortodoksów w Galicyi.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Przełożeństwa Zboru izraelickiego w Kołomyi do końca stycznia 1907.

Kołomyja, d. 19 listopada 1906.

Przełożony Zboru izraelickiego.

(9442 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna Wielkie Oczy ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w tut. gminie z roczną płacą 1000 roczną. Podania wnosić mogą tylko doktorowie wszech nauk lekarskich do tutejszej gminy w terminie do końca grudnia b. r

Zwierzchność gminna.

Wielkie Oczy, d. 27 listopada 1906.

L. W. kr. 114.664. (9439 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięćset siedmdziesiąt) koron z fundacyi posagowej s. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedmnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. — Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). — Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierót zupełnych, w skutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka, będąca sierotą, tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galicyjskiej Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego jako władzy rozstrzygającej o dopuszczenie do losowania, najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo moralności,
3. świadectwo ubóstwa stwierdzające, oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki,
4. dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21 listopada 1906.

Piotrowski.

L. 4374/6 (9447 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. zastępcy Prokuratora Państwa w Nowym Sączu względnie przy innej Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 20 grudnia 1906 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 28 listopada 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 271 (9381)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 22 November 1906, Pr. 22/6, die Weiterverbreitung der Nr. 293 der Zeitschrift; „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten“ vom 19 November 1906 wegen des Artikels: „Fuit Ilion“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 22 November 1906, Pr. 23/6, die Weiterverbreitung der Nr. 293 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt“ vom 19 November 1906, wegen des Artikels: „Fuit Ilion“ nach § 63 St G. verboten.

Zl. 272 (9402)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1906, Pr. XXXV. 183/6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des in der Folge 266 der periodischen Druckschrift; „Alldeutsches Tagblatt“ vom Donnerstag, 22 Nebelungs (November) 2019 n N. (1906) IV. Jahrgang, auf Seite 2 Spalte 2 unter der Rubrik: „Streiflichter“ enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die Schande von Gablonz“ zur Gänze das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 November 1906.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 21 November 1906, Pr. 19/6, die Weiterverbreitung der Nr 1966 der Zeitschrift: „Il Popolo“ ddo 19 November 1906 wegen des Artikels: „Il governo affamatore“ in der Stelle von „Il governo colla sua testarda azione“ bis „Negli stessi paesi non constituzionali“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1906, Pr. I. 352/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly“ vom 22 November 1906 wegen des Artikels; „Zle ciny Boha“ und des Gedichtes; „Majestat“ nach § 122 b und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1906, Pr. I. 353/6, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 23 November 1906 wegen der Stelle von „Chce jea zniciti“ bis „idealu“ von „Vzhuru, rozvinme“ bis „poradku a souladu“ des Artikels: „Bidactvi spanelske vlady“ und von „Zmeny, jez lze ocekavati“ bis „ostatni na ody“ des Artikels: „Cemu uci Bakunin“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 22 November 1906, Pr. 30/6, die Weiterverbreitung der Probenummer der in Blatna erscheinenden Zeitschrift: „Zajmy Lidu“ vom 21 November 1906 wegen der Stellen von „Narod cesky“ bis „chovani k temto“ des Artikels: „Bila Hora 1620“ und von „Je nutno, aby“ bis „bratry pronasledovati“ des Artikels: „Ceskemu zivnostnictvu, obchodnictvu a konsumentum“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. I 4/6 (5) (9383 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Gąsienica „Mięsacz“ w Zakopanem.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Bukowskiego w Kościeliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 5 października 1906.

L. cz. P. VII 222/6 (2) (9307 3—3)

Z powodu niedokładnego rozwinięcia umysłowego uznano Hapkę Hnatiuk zamężną Rudnicką w Korsowie.

Kuratorem jej ustanowiono Matwija Rudnickiego w Korsowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 8 października 1906.

L. cz. L. 10/6 (8) (9355 3—3)

Dmytra Łuhowskiego z Barysza uznano marnotrawnym.

Kurator Ołeksa Stasiów w Baryszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. L. XI 14/6 (8) P. XI 165/6 (8) (9375 3—3)

Za marnotrawczynię uznano Karolinę z Moralewskich 1o Pelz, 2o Idlerową w Opryszowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Hrycaka Nykoły w Opryszowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 2 września 1906.

L. cz. A. VIII 292/4 P. VIII 36/5 (8) (9382 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Joniak z Białego Dunajca.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Dzierzęgę z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 21 marca 1906.

L. cz. P. XI. 165/6 (10) (9404 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kowalównę we Wyciążach.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Krzywdziaka we Wyciążach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.

Kraków, dnia 20 października 1906.

L. cz. P. 158/6 (9) (9427 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Antoni Szewców z powodu marnotrawstwa oddany został pod kuratelę, a kuratorem jego Michał Huzar ze Strzelisk nowych ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 25 października 1906.

L. cz. P. 249/6 (6) (9433)

Za marnotrawcę uznano Fedora Lucaka Stefana w Peczeniżynie.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Lucaka Koślin w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 12 listopada 1906.

L. cz. P. 365/6 (4) (9435)

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Bodnarczuka w Niżniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Mykietę Bodnarczuka w Niżniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. P. 247/6 (10) (9426)

Stefana Dziubańskiego uznano umysłowo chorym; kuratorem ustanowiony Petro Niander z Choderkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 21 września 1906.

L. cz. P. 20/6 (2) (9424)

Za marnotrawcę uznano Iwana Waśków i Stefana Diaków w Zużelu.

Kuratorem ich ustanowiono ad 1) Michała Niezdrapę, ad 2) Semka Diaków w Zużelu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Belz, dnia 8 listopada 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 64 /6 (2) (9406)

Przeciw dr. Emanuelowi Świcykowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Towarzystwo Oszczędności i kredytu w Gorlicach pozew o 4880 koron.

Na podstawie pozwu wydano tuts. nakaz zapłaty z dnia 11 listopada 1906 ad Cw. 641/6 (1).

Celem strzeżenia praw dr. Emanuela Świcykowskiego ustanawia się pana dr. Warchałowskiego adwokata krajowego w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 21 listopoda 1906.

(9397 1—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Adam Borysiewicz i Ignacy Karol dw. im. Czemeriński adwokaci we Lwowie zamierzają przesiedlić się, a to pierwszy do Złotego Potoka, a drugi do Janowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 27 października 1906.

(9399 1—3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Joachim Krug adwokat w Bursztynie zamierza przesiedlić się do Halicza.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 10 listopada 1906.

(9 98 1—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Samuel Gruder i Jakób Schyja dw. im. Reich wpisani zostali z dniem 10 listopada 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Janowie, a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. Nc. VIII. 402/6 (3) (9391)

Wskutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z 6 lipca 1906 zarządza się po myśli § 18 ustawy z 19 maja 1874 Nr. 70 Dpp. dochodzenie celem wypośrodkowania (rozpoznania) gruntów zajętych w gminach katastralnych Chryplin i Mykietyńce pod budowę kolei transwersalnej linii Stanisławów-Husiatyn i wzywa się wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem tych gruntów do księgi kolejowej, względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych czuli się pokrzywdzonymi, ażeby się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 31 grudnia 1906 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich nie będą uwzględnione.

Zarazem zawiadamia się, że milczenie tych wierzycieli hipotecznych, którzy o zamierzonem wydzieleniu przez doręczenie im niniejszego edyktu wraz z podaniem przestrzeni wydzielić się mającej będzie uważanem za przyzwolenie na bezciężarowe wydzielenie tych przestrzeni.

Wreszcie zawiadamia się, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach wydzielić się mających na dniu obwieszczenia niniejszego edyktu tj. 15 listopada 1906 lub po tymże dniu przeciw dotychczasowym właścicielom zostały nabyte, nie zostaną przy wydzieleniu tych gruntów uwzględnione.

Powołane na wstępie podanie może być w tut. sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. Nc. I. 250/6 (19) (9438)

Władysławowi Turowiczowi, ostatnim razem w Rzeszowie, zamieszkałemu w sprawie toczącej się przed sądem tutejszym z powodu rozdziału między wierzycieli sumy 4548 kor. 50 hal., złożonej przez Wydział krajowy we Lwowie za wywłaszczone części gruntów z realności whl. 19 gm. Bieśnik, Jana i Maryanny Czubów własnej, ma być doręczona uchwała rozdziałowa z 25 września 1906 Nc. I. 250/6 (13) i uchwała z 5 listopada 1906 Nc I. 250/6 (17), zarządzające hipoteczne zanotowanie złożenia powyższej sumy.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Władysław Turowicz przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dra Kazimierza Sołtysika w Rzeszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Władysława Turowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Zakliczyn, dnia 16 listopada 1906.

L. 10.247 (9445)

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 listopada 1906 l. 144.784 dotyczące utworzenia c. k. Urzędu podatkowego a zarazem urzędu depozytów sądowych w Jabłonowie.

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 4 listopada 1904 utworzony został nowy urząd podatkowy a zarazem urząd depozytów sądowych w Jabłonowie.

Ten nowy urząd podatkowy rozpocznie swoją czynność urzędową z dniem 1 stycznia 1907 i ma oprócz wykonywania czynności należących do niego, jako urzędu podatkowego zawiadywać depozytami sądowymi c. k. Sądu powiatowego w Jabłonowie oraz spełniać czynności wspólnej kasy sierocej w całym swoim okręgu urzędowym.

Z powodu utworzenia nowego urzędu podatkowego w Jabłonowie wyłącza się z dniem 1 stycznia 1907 gminy względnie obszary dworskie, położone w powiecie sądowym Peczeniżyn mianowicie:

Akreszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopczatów i Tekucza z okręgu c. k. urzędu podatkowego w Peczeniżynie i wciela się te gminy do c. k. urzędu podatkowego w Jabłonowie.

Zarazem wyłącza się z dniem 1 stycznia 1907 gminy względnie obszary dworskie Kosmacz i Utoropy z okręgu c. k. urzędu podatkowego w Kosowie i wciela się te gminy względnie obszary dworskie do c. k. urzędu podatkowego w Jabłonowie.

Niniejsze obwieszczenie podaje się do publicznej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 8 listopada 1906 L. 80.911.

Lwów, dnia 26 listopada 1906.

Оповіщенє

ц. к. галицкої краєвої Дирекциї скарбової з дня 26 падолиста 1906 Ч. 144 784 о утвореню ц. к. уряду податкового а заразом уряду депозитів судових в Яблонові.

На основі Найвисшої постанови з 4 падолиста 1904 утворено новий уряд податковий а заразом уряд депозитів судових в Яблонові.

Новий уряд податковий зачне дійствовати з днем 1 січня 1907 і має окрім справ належачих до него яко уряду податкового завідовати депозитами судовими ц. к. суду повітового в Яблонові, а заразом сповняти також діла спільної каси сирітскої в цілім своїм окрузі урядовім.

В наслідок утвореня нового уряду податкового в Яблонові вилучає ся з днем 1 січня 1907 громади, взглядно обшари двірскі положені в повіті судовім Печеніжині, а именно:

Акрешори, Баня березівска, Березів нижний, Березів вижний, Яблонів, Ковалівка, Луча, Лучки, Мишин, Стопчатів і Текуча з округа ц. к. уряду податкового в Печеніжині і приділяє ся сі громади до ц. к. уряду податкового в Яблонові.

Заразом вилучає ся з днем 1 січня 1907 громади, взглядно обшари двірскі положені в судовім повіті Косів, а именно: Космач і Уторопи з округа ц. к. уряду податкового в Косові і приділяє ся сі громади взглядно обшари двірскі до округа ц. к. уряду податкового в Яблонові.

Се оповіщенє подає ся до прилюдної відомости на підставі розпорядженя ц. к. Міністерства скарбу з дня 8 падолиста 1906 Ч. 80.911.

Львів, дня 26 падолиста 1906.

Kundmachung

der k. k. galizischen Fina zlandesdirecktion vom 26 November 1906 Zl. 144.784 betreffend die Errichtung eines Steuer- und Gerichtlichen Depositenamtes in Jabłonów.

Auf Grund der Allerhöchsten Entschliessung vom 4 November 1904 wurde in der Ortschaft Jabłoków in Galizien für die Gemeinden des gleichnahmigen Bezirksgerichtes ein Steuer- und Gerichtliches Depositenamt errichtet.

Die Amtswirksamkeit dieses neuen Steueramtes hat mit dem 1. Jänner 1907 zu beginnen und hat dieses Steueramt ausserden, den Steuerämtern als solchen obliegenden Agenden auch die Geschäfte des Depositenamtes des in seinem Standorte befindlichen Gerichtes und die Agenden der kumulativen Waisenkasse in seinem ganzen Bezirke zu besorgen.

Aus Anlass der Errichtung des vorbezeichneten neuen Steuer-und Gerichtsdepositenamtes, werden vom 1 Jänner 1907 an, die im Gerichtsbezirke Peczeniżyn gelegenen Gemeinden beziehungeweise Gutsgebiete: Akreszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopczatów i Tekucza aus dem Steuramtsbezirke Peczeniżyn ausgeschieden und dem Steueramte in Jabłonów zugewiesen.

Zugleich werden mit dem 1 Jänner 1907 die Gemeiden b zw. Gutsgebiete Kosmacz und Utoropy aus dem Steueramtsbezirke Kosów ausgeschieden und dem Steueramte Jabłonów zugewiesen.

Dies wird infolge Erlasses des k. k. Finanzministeriums vom 8 November 1906 Zl. 80.911 zur allgemeinen Kenntnis gebracht.

Lemberg, am 26 November 1906.

L. cz. Cw. 2574/6 (1). (9412)

Przeciw Eisigowi Blumenfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Związek kredytowy w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 455 kor. zpn.

Nakaz zabezpieczenia wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Eisiga Blumenfelda kuratorem dr. Tauber, adwokat w Przemyślu, zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnie 13 listopada 1906.

L. dzien. hip. 3245/4, 309, 665, 836, 967, 1002, 1043, 1044, 1169, 1219, 1327, 1375, 1473, 1554, 1631, 1712, 1983, 2020, 2155, 2167, 2281, 2492, 2538, 2765, 2950 i 2952/5. (9345)

Nieznanym z życia i miejsca pobytu, a to:

1. Fedorowi Bej, 2. Eti Ruchli dw. im. Grüngrass, 3. Iwanowi Bujar, synowi Hawryły; 4. Jankowi Smolak, synowi Fedora; 5. Iwanowi Słucheńskiemu, 6. Janowi Zapłacińskiemu, synowi Wasyla; 7. Antoniemu Zapłacińskiemu, 8. Leibie Landauowi, 9. Abrahamowi Spitzerowi, 10. Elowi Leibie dw. im. Grüngrasowi, 11. Jewdosze z Bazowskich Drapak, 12. Stefanowi Mykietyn, synowi Ilka; 13, Benjaminowi Gottesmannowi, 14. Semkowi Kurmejewi, synowi Iwana; 15. Teodorowi Bazowskiemu, synowi Michała; 16. Maryi Ochitwa, zam. Kwiczak; 17. Iwanowi Seniszyn, 18. Łukianowi Mandzyk, 19. Annie Geryło z domu Sochackiej, 2-o Bardej; 20. Matrynie Kałuskiej, 21. Maryi a właściwie Annie Langer z domu Hostyńskiej, 22. Maryi Langer z domu Hostyńskiej, 23. Maryi Langer zam. Bileckiej i 24. Jakóbowi Szpak ad 1, 19, 20, 21, 22, 23 i 24 z Bilcza, 2, 4, 9 i 10 z Korolówki, 3, 6, 7, 13 i 17 z Jezierzan, 5 z Szuparki, 8 z Oleksiniec, 11, 12, 15 i 16 z Głęboczka. 14 z Wierzchniakowiec i 18 z Muszkarowa, mają być w sprawach tabularnych doręczone następujące uchwały tabularne, a mianowicie:

ad 1. uchwała z 21 grudnia 1904 l. dz. hip. 3245/4,

ad 2. uchwała z 7 lutego 1905 l. dz. hip. 309/5,

ad 3. uchwała z 15 marca 1905 l. dz hip. 665/5,

ad 4. uchwała z 27 marca 1905 l. dz. hip. 636/5,

ad 5. uchwały z 8 kwietnia 1905 l. dz. hip. 967/5 z 13 kwietnia 1905 l dz. hip. 1002/5 z 15 kwietnia 1905 l. dz. hip. 1043/5 i z 15 kwietnia 1905 l. dz. hip. 1044/5,

ad 6. uchwała z 22 kwietnia 1905 l. dz. hip. 1169/5,

ad 7. uchwała z 28 kwietnia 1905 l. dz. hip. 1219/5,

ad 8. uchwały z 9 maja 1905 l. dz. hip. 1327/5 i z 27 maja 1905 l. dz. hip. 1554/5,

ad 9. uchwała z 13 maja 1905 l. dz. hip. 1375/5,

ad 10. uchwała z 22 maja 1905 l. dz. hip. 1473/5,

ad 11. uchwała z 2 czerwca 1905 l. dz. hip. 1631/5,

ad 12. uchwała z 8 czerwca 1905 l. dz. hip. 1712/5,

ad 13. uchwała z 30 czerwca 1905 l. dz. hip. 1983/5,

ad 14. uchwała z 30 czerwca 1905 l. dz. hip. 2020/5,

ad 15. uchwała z 7 lipca 1905 l. dz. hip. 2155/5,

ad 16. uchwała z 7 lipca 1905 l. dz. hip. 2167/5,

ad 17. uchwała z 13 lipca 1905 l. dz. hip. 2281/5,

ad 18. uchwała z 25 lipca 1905 l. dz. hip. 2492/5,

ad 19. uchwała z 26 lipca 1905 l. dz. hip. 2538/5,

ad 20. uchwała z 9 sierpnia 1905 l. dz. hip. 2765/5,

ad 21. uchwała z 5 września 1905 l. dz, hip. 2950/5 i kontrakt działu z daty Borszczów 2 maja 1905,

ad 22. uchwała z 5 września 1905 l. dz. hip. 2950/5,

ad 23. uchwała z 5 września 1905 l. dz. hip. 2950/5 i dekret dziedzictwa z 5 kwietnia 1905 l. cz. A. IV. 412/4 i

ad 24. uchwała z 5 września 1905 l. dz. hip. 2952/5.

Ponieważ niewiadomo, gdzie wykazani wyżej obecnie przebywają, przeto celem strzeżenia ich praw, ustanawia się dla nich, a to dla wykazanych pod 1, 2 i 6 adwokata dr. Józefa Thumima, 8 adw. dr. Izydora Frieda i Józefa Thumima 3, 4, 5, 7, 9 i 13 adwokata dr. Izydora Frieda, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 24 kandydata notaryalnego M. Wittemberskiego i 11 adwokata dr. Michałaj Dorundiaka wszystkich w Borszczowie kuratorami, którzy swych korandów zastępować będą w ich sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ciż w sądzie sami się nie zgłoszą lub pełnomocników nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Borzczów, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. C. I 397/6 (1) (9436)

Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Jakóbowi i Franciszce Osolińskim i Annie Justychowej z Nyrkowa, wniosła Michalina Bryning do tutejszego sądu pozew o zniesienie spólności whl. 1256 gm. Nyrków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5 grudnia 1906 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana Szymona Bieleckiego z Capowiec kuratorem, który ich w rzeczonej sprawie zastępywać będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. Cg. I 415/6 (1) (9440)

Przeciw Piotrowi, Annie, Anastazyi i Seńkowi Banachowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Ewę Banach i tow. pozew o uznanie własności realności objętej whl. 463 ks. gr. gminy Winniki.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 5 grudnia 1906 godzinę 9 rano, w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Mieczysława Szeligę, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. C. I 397/6 (1) (9423)

Przeciw Audrijowi Łazor z Smolnika, którego miejsce pobytu jest nieznaue, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Ewę Łazorową w Smolniku pozew o zapłacenie kwoty 800 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 grudnia 1906 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Andrija Łazor, ustanawia się pana Teodora Glixellego, c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Andrija Łazor w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligrod, dnia 17 listopada 1906.

L. cz. C. I. 401/6 (1) (9422)

Przeciw Dmytrowi Petruszewicz z Zubeńka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Hnata Chomy pozew o zapłacenie kwoty 390 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 grudnia 1906 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Petruszewicza, ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Petruszewicza, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. Cg. I 252/6 (2) (9414)

Przeciw Getzlowi Redlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Simę Leę Lindner zam. Fruchtmann pozew o uznanie prawa własności.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Baczyńskiego, adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 14 listopada 1906.

L. cz. C. IV 254/6 (1) (9360 1—3)

Przeciw Dawidowi Elfenbeinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Rożę Gendrer pozew o 325 kor. 8 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1906 godz. 9 rano, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się pana dr. Auerbacha w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 25 listopada 1906.

L. cz. C. VI 308/6 (1) (9441)

Nieobjętej masie spadkowej Iwana Kotyka w Parchaczu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sokalu przeciw tejże masie o dostarczenie pary wołów wartości 240 koron lub zapłacenie 240 koron, ma być doręczoną uchwała z dnia dzisiejszego liczba czynności VI 308/6 (1), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy głównej na dzień 27 grudnia b. r. godz. 8 rano.

Z tego powodu ustanawia się w celu strzeżenia praw tej masy spadkowej, kuratora w osobie pana Dmytra Łemechy w Parchaczu.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo powoda, dopóki interesowani nie oświadczą się do spadku, w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sokal, dnia 16 listopada 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 174/6 (7) (9346 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że dnia 21 marca 1906 w Gusztynie zmarł Michał Humeńczuk.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Tekli Humeńczuk zamężnej Mironiuk, nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakowem Moroz, ustanowionym dla nieobecnej Tekli zam. Mironiuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 12 listopada 1906.

L. cz. A. 277/5 (21) (9239 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje do wiadomości, że Samuel Wolf zmarł w Chaszczowie dnia 23 marca 1905.

Gdy nie jest wiadome, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dra Maksymiliana Landesa w Turce. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo, c.k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 11 września 1906.

L. cz. A. 307/6 (5) (9430 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, że przed 25 laty w Stawkach zmarł Bartko Podgórniak nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego i Fedka Szarawarów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Hermanem Kofflerem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 11 października 1906.

L. cz. A. 174/6 (5) (9262 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że w dniu 23 maja 1906 w Koszlakach zmarła Anna Kret bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Tomko Łacnnik kuratorem został ustanowiony, będzie prze prowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 30 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 5/6 (1) (9057 3—3)

Na prośbę p. Kalmana Altenina w Brzeżanach wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi weksla z daty Brzeżany 5 lutego 1906 na 362 koron opiewającego, sześć miesięcy, a datto płatnego, akceptowanego przez Nechę Rothsteina i Barucha Herscha Rothsteina, a żyrowanego przez Bernarda Teiltelbauma w Krakowie na Kalmana Alteina.

Wzywa się posiadacza tego weksla, aby w tut. sądzie w ciągu 45 dni, od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosił swe prawa do tego weksla, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 27 października 1906

L. cz. Nc. I. 409/6 (1) (9294 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Kazimierza Kościółka w Tyczynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Kasy zaliczkowej w Tyczynie Nr. 127 na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 5 listopada 1906.

L. cz. T. 72/6 (2) (9371 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Abrahama Neumana w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności m. Podgórza Nr. 5622 na kwotę 89 kor. 76 hal. opiewającej, na imię Abrahama Neumana wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 października 1906.

L. cz. T. 21/6 (1) (9338 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza duplikatu książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyi Nr. 970 na 300 kor. pierwotnie, a na 1108 kor. ostatecznie opiewającej na imię Chany Schneeberg i Mojżesza Lindera, by do sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. Nc. I. 283/6 (4) (9004 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izraela Steinhauera, jako ojca i prawnego zastępcy małoletnich Reginy i Estery Steinhauerów, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Chrzanowie:

a) Nr. 1486 na 435 kor. 56 h. na imię Reginy Steinhauerowej, opiewającej na stronicy 409 Tom IV.;

b) Nr. 1487 na 435 kor. 47 hal. na imię Estery Steinhauerównej opiewającej na stronicy 410 Tom IV. ksiąg powyższego Towarzystwa uwidocznionych.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 2 listopada 1906.

L. cz. T. 17/6 (1) (8942 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Juliusza Gartenberga, właściciela składu drzewa w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, a to: z daty Borysław 27 lipca 1906 na kwotę 900 koron opiewającego, zaopatrzonego podpisem Zygmunta Biesiadeckiego jako akceptanta, Juliusza Gartenberga jako wystawcy i żyranta, a Eisiga Dichtera jako żyranta, płatnego w dniu 10 listopada 1906 w Borysławiu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby weksel powyższy w ciągu 45 dni po płatności tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 października 1906.

L. cz. T. 67/6 (2) (8881 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wasyla Zakusa w Lubeli o. p. Mosty Wielkie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 164.552 na 156 kor. 27 hal. opiewającej, a na nazwisko „Wasyl Zakus“ wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 października 1906.

L. cz. Nc. I. 274/6 (4) (9229 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Krusi Grünbaum, kupcowej w Chrzanowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej, rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej komercyalnej Zakładu kredytu w Chrzanowie, na nazwisko Krusi Grünbaum wystawionej, Tom V. Nr. 2768, Folio 83, oznaczonej na kwotę 624 koron 4 hal. z dniem 31 grudnia 1905 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 23 października 1906.

L. cz. Nc. V. 267/6 (1) (9260 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że na wniosek p. Herscha Silbersteina zostało tus. uchwałą z 15 listopada 1906 l. cz. Nc. 207/6 (1) dozwolonem wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do zaintabulowanej w stanie biernym poz. 1. realności lwh. 1062 gm. Lubaczów dawniej małż. Aschera i Itty Sternlicht, a obecnie proszącego Herscha Silbersteina własnej, pretensyi Sary Lederer w kwocie 180 złr. mon. konw.

Wzywa się zatem tych, którzyby mieli roszczenie do tej wierzytelności hipotecznej, by takowe najpóźniej do dnia 30 listopada 1907 w tutejszym sądzie zgłosili, po bezskutecznym bowiem upływie tego, czasokresu amotyzacya wpisanego dla tej wierzytelności prawa zastawu i zgaśnięcie zostaną orzeczone i dozwolone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lubaczów, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. T. 76/6 (1) (9213 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Julii Mazurkiewicz, kasyerki teatru miejskiego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących, wnioskodawczyni rzekomo zaginionych dwóch książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności, a to: książeczki Nr. 30.428 na kwotę 10.192 kor. 15 hal. i Nr. 114.388 na kwotę 19.063 kor. 56 hal., a na nazwisko „Julia Mazurkiewicz“ opiewających, do l. 7505 winkulowanych w ten sposób „wypłacać na własnoręczny podpis J. Mazurkiewicz“.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie książeczki te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 listopada 1906.

L. cz. T. 78/6 (1) (9166 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filii praskiego Banku kredytowego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla o następującej treści: „Lemberg den 17 März 1906 für Kronen 2500. Am 17 März 1907 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel am die Ordre meiner eigenen die Summe von Kronen zweitausend fünfhundert, den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Herrn Ignatz Feuerstein Drohobycz Zb. bei Austeller. Emanuel Gewürz, Ignatz Feuerstein (in dorso) Emanuel Gewürz.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla tj do 2 maja 1907, w przeciwnym bowiem razie weksel ten uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 października 1906.

L. cz. T. 8/6 (3) (9334 3—3)

Obwieszczenie.

Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jana Gogoli, Jana Kluza i Franciszka Ksawerego Marczyka ustalono, że Paweł Marczyk urodzony 24 listopada 1869 w Ołpinach, syn Jana i Tekli, rzym. katol., żonaty, rolnik, który przed około 6 laty do Ameryki za zarobkiem wyjechał — w dniu 5 stycznia 1903 w Chicago zmarł i że 7 stycznia zwłoki jego tamże pogrzebano.

Wobec powyższego na prośbę Agaty Marczyk z Ołpin wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego Pawła Marczyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dra Wilusza adwokata w Jaśle aż do dnia 31 stycznia 1907 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 października 1906.

L. cz. T 28/6 (4) (9067 3—3)

Urodzony dnia 10 lipca 1823 Iwan Wasylów syn Jakima współwłaściciel 1/6 części realności obj. wyk. hip. l. 111 i 113 oraz 1/3 realności wnl. 112 ks. gr. gm. kat. Sliwki, stale tamże zamieszkały wydalił się przed około 30 laty razem ze swym bratem śp. Ołeksa Wasylów za zarobkiem na Węgry w niewiadome strony i odtąd do wsi rodzinnej Sliwki więcej nie powrócił, ani też żadnej o sobie wiadomości swoim krewnym nie dał. Sp. Ołeksa Wasylów po powrocie opowiadał, że brat jego Iwan Wasylów po drodze zachorował i z tej przyczyny razem z nim do wsi powrócić nie mógł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c, przeto wdraża się na prośbę Stefana Portaja, gospodarza w Sliwkach postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub panu Mikołajowi Waszkur, którego dla strzeżenia praw zaginionego Iwana Wasylów kuratorem się ustanawia, wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Wasylów synu Jakima wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób zawiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Iwana Wasylów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20 września 1906.

G. Z. T. 14/6 (3). (9393 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Katharina Schubert, Grundbesitzerin in Batzdorf, Nr. 46 bei Bielitz wird das Verfahen zur Amortisierung des der Gesuchstellerin angeblich in Verlust gerathenen Einlagebüchels der Sparcasse der Stadt Biała Nr. 22.736 über 118 K. 58 h. lautend eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigens das Einlagebüchel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abth. IV.

Wadowice, 3 Nowember 1906.

L. cz. Nc. II. 353/6 (1) (9265 1—3)

Auf Ansuchen des Herrn Chaim Hersch Fuchs in Podwołoczyska wird das Verfahren zur Amortisirung, des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen auf seinen Namen lautenden Depositenscheines des Gizela Vereines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen in Wien eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositenscheines wird daher aufgefordert seine Rechte binnen ein Jahr geltend zu machen widrigens diese Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. II.

Podwołoczyska, 6 November 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 105/6 Stow. II. 155 (9061)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Haczów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Haczowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Haczów, 22 kwietnia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a martwie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Zarząd złożony jest:

1) Ks. Józef Forys, proboszcz w Haczowie, jako przewodniczący;

2) Józef Wawszkowicz, rolnik w Haczowie, jako zastępca przewodniczącego;

3) Piotr Kielar, rolnik w Haczowie, jako członek;

4) Gerard Ruszel, organista w Haczowie, jako członek;

5) Gerard Pojnar, rolnik w Haczowie, jako członek.

Wymienieni w § 70 członkowie zarządu wybrani zostali na czas, który upływa w dniu Walnego zebrania spółki na wiosnę 1910 roku, w ten jednak sposób, że w dniu Walnego zebrania spółki na wiosnę 1908 r. ustępuje z zarządu 2 członków, których los wyznaczy, a pozostali 3 członkowie mają ustąpić w dniu zwyczajnego Walnego zebrania spółki na wiosnę 1910 roku (§ 16).

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący rady nadzorczej lub jego zastępca Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica koło kościoła w Haczowie.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36). W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: 30 sierpnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 270/6 Sp. I/204 (9218 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych. Firm spółkowych:

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: Elgin Scott i Karol Buber w Borysławiu.

Wpisy szczegółowe (Umowy małżeńskie, zastępstwo prowizoryczne w czasie przewodu spadkowego, rozwiązanie i ustanowienie likwidatorów i t. d.)

Wskutek otwarcia konkursu do majątku spólnika Elgina Scotta spółka została rozwiązaną, likwidacyę przeprowadzać będą spólnik Karol Buber i adw. dr. Izydor Lauterbach jako zawiadowca masy konkursowej Elgina Scotta.

Data wpisu: 7 października 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 6 października 1906.

Ч. сп. Firm. 524/6, Stow. I. 275 (9137)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских під Стов. I. 275 при спілції ощадности і позичок в Гарбузові стов. зареєстр. з необм. порукою.

1. Члени заряду виступили по мисли § 16 стат. в наслїдок вильосованя їх: Михайло Дмитрів і Іван Маланчук, а в слїдстві виселенія Іван Кецко.

2. Члени заряду вибрані на загальних зборах спілки дня 27 мая 1906, а то: Михайло Дмитрів, Іван Маланчук і Олекса Маланчук, господар і дяк в Гарбузові.

Дата вписy: 22 жовтня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Віддїл II.

Золочів, дня 22 жовтня 1906.

L. cz. Firm. 754 Stow. I 120 (9250)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Związek handlowo przemysłowy katolickich krawców w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Kazimierz Zimowski i Jakób Bujarek.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Alojzy Majewicz, majster krawiecki w Krakowie członkiem dyrekcyi, Ludwik Sedlaczek, Franciszek Noworyta i Władysław Kopytkiewicz majstrowie krawieccy w Krakowie jako zastępcy członków dyrekcyi.

Data wpisu: 12 listopada 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. Firm. 757, Poj. III. 74 (9253)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „M. Jakubowski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wyrobami platerowanymi z nowego srebra, z metali pozłacanych i wyrobami posrebrzanymi.

Specyalne wpisy: Kontraktem darowizny przeszło powyższe przedsiębiorstwo na własność Maryi Jakubowskiej, które to przedsiębiorstwo pod dotychczasową firmą nadal prowadzić będzie.

Dzień wpisu: 12 listopada 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. Firm. 247 poj. I. 598 (9221)

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Arnold Lewenheim.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Agentura handlowa.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 listopada 1906.

Ч. сп. Firm. 544/6, Stow. II. 1551 (9066)

Ц. к. суд окружний яко торговельний відд. II. в Станиславі оголошує, що припоручає ся ведучому реєстр, щоби в реєстрі для стоваришень вписав фірму новозавязаного стоваришеня під фірмою „Рускій Народний Дім“, стоваришенє з.-реєстроване з обмеженою порукою, котрого осїдок есть в Тисмениції.

Стоваришенє се опирає ся на статутах ухвалених в Тисьмениці 11 серпня 1906, котрі в книзі алегатів переглянути можна. Цїлею стоваришеня єсть сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришенє:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади, маґазини нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванем і продажию витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, науковик прогульок, практичних курсів і вистав, як также взірцевих господарств;

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підвиманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим віднесинам;

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, та марно лежачі, в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условним опроцентованем;

з) удїляти свім членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалї доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Членами першої управи стоваришеня суть: 1) Тома Павлишин, 2) Евстахій Волосянка, 3) Григорій Климович.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми (стампелію) підписує ся двох членів управи.

До поміщуваня оголошень служить таблийя на льокалю стоваришеня.

Члени стоваришеня ручать за зобовязаня стоваришеня квотою дворязового т. є. дворазової висоти заявленого удїлу, котрий виносить 10 корон.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Віддїл II.

Станиславів, 15 вересня 1906.

Ч. спр. Firm. 416/6, Stow. I. 185 (8992)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень під Стов. I. 185 при Спілції ощадности і позичок в Камінції Струм. стов. зареєстр. з обмеженою порукою.

1. Члени заряду уступили в наслїдок упливу каденциї виборчої, а то: о. Михаіл Цегельскій настоятель заряду і Йосиф Рихва, заступник настоятеля заряду, а член заряду Михаіл Паньків уступив в наслїдок резиґнациї.

2. Члени заряду вибрані на загальних зборах спілки 26 червня 1906, а то: о. Михаіл Цегельскій, яко настоятель заряду, Йосиф Рихва, яко заступник настоятеля заряду, а Іоан Рихва, господар з Камінкм Струмиловой яко член заряду спілки.

Дата вписy: 22 жовтня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Віддїл II.

Золочів, дня 22 жовтня 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej. Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	[illegible]	z Kołomyi. Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
5·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·26	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·33	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połnd. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
3·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk.
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.